

Targi w Płodivie rozszerzą międzynarodową współpracę gospodarczą

SOFIA (PAP). W Płodivie otwarte zostały XV międzynarodowe targi. Na uroczystość otwarcia targów przybył członek rządu bułgarskiej republiki ludowej z wicepremierem Rajko Damiannowem na czele, przedstawiciele organizacji politycznych i społecznych. Na otwarciu targów obecny był również ambasador ZSRR w Bułgarii — M. Bodrow.

Otwarcia targów dokonał wicepremier Damiannow. Wyraził on nadzieję, że targi przyczynią się do pogłębienia i rozszerzenia międzynarodowej współpracy gospodarczej między krajami demokracji ludowej a krajami kapitalistycznymi na zasadzie równouprawnienia, suwerenności i wzajemnych korzyści.

Po otwarciu targów zgromadzeni goście zwiedzili pawilony Związku Radzieckiego, Bułgarii, Chińskiej Republiki Ludowej, Polski i innych krajów demokracji ludowej. Jak również pawilony, w których wystawione zostały towary 100 firm przemysłowych i handlowych Anglii, Francji, Włoch, Austrii, Niemiec zachodnich, Holandii i innych państw.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II. Nr 211 (313)

Białystok, środa 3 września 1952 r.

A • Cena 15 groszy

Planowy skup zboża

Gotlieb Krupa przoduje w gminie Pisanica

W dziesiątkach gromad i gmin województwa białostockiego rozwija się szlachetne współzawodnictwo o pełną, przedterminową realizację wszystkich obowiązków wobec państwa. Aktywni wiejscy, członkowie spółdzielni produkcyjnych, mało i średniorolni chłopcy, organizując zbiorowe dostawy zboża, przodując w dostawach żywności i mleka, oraz w spłacie podatku gruntowego dają przykład obywatelskiej postawy wszystkim mieszkańcom wsi.

Gromada Szymki w powiecie białostockim wezwwała do współzawodnictwa w dostawach zboża sąsiednią gromadę Podozierany.

Tegoroczna młocka w Szymkach przebiega o wiele sprawniej niż w latach poprzednich, gdyż gromada otrzymała potrzebne maszyny do młócenia i czyszczenia ziarna.

W gminie Pisanica, w powiecie elckim jako pierwszy — swój patriotyczny obowiązek względem państwa wykonał autochton Gotlieb Krupa, sprzedając ponad plan 59 kg zboża. Postawa Gotlieba Krupy, mieszkańca gromady Duże Łaski powinna zmotywować aktyw całej gminy.

Wśród mieszkańców gminy Łyse w powiecie kolneńskim na wyróżnienie zasługują tacy chłopcy jak np. Stanisław Dylewicz (grom. Wejda), który wykonał swój plan dostawy zboża w 138 proc., Ignacy Kulas (grom. Wejda), — 120 proc., Stanisław Wachowski (grom. Łyse) — 151 proc., Stanisław Zapadka (grom. Łyse), — 170 proc., Franciszek Jaksina (grom. Baba) — 119 proc., Józef Jurga (grom. Brzozowa), — 110 proc., Józef Ruszczyk (grom. Brzozowa), w 124 procentach.

Wiele gromad melduje o organizowaniu manifestacyjnych dostaw zboża.

Chłopi lepszymi planami robotnicy wzmożoną produkcją najlepiej utrwalą nasz Front Narodowy

Warszawska wojewódzka konferencja wyborcza Frontu Narodowego

WARSZAWA (PAP). Dnia 2 bm. sale konferencyjne ZSCh szczerze wypełniły przedstawiciele społeczeństwa miast i wsi woj. warszawskiego, aby wyłonić wojewódzki komitet wyborczy Frontu Narodowego. Przedstawiciele PZPR, ZSL, SD, przedstawiciele związków zawodowych, masowych organizacji społecznych i wojska polskiego, robotnicy i chłopcy, młodzież, nauczyciele, księża, wszyscy deklarowali swój aktywny udział w realizowaniu zadań, jakie stoja w okresie wyborów przed Frontem Narodowym.

„Wszyscy Polacy — oświadczył sekretarz Woj. Kom. PZPR Wasilewski — jednoczą się, aby zbudować Polskę silną, szczęśliwą i bogatą”. Mówca wskazał na poważne zadania stojące przed aktywnym politycznym i społecznym woj. warszawskiego w okresie wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, a przede wszystkim na konieczność uaktywnienia politycznego najszerzych mas.

Szczególnie serdecznie przyjęto przemówienie przedstawiciela fabryki „Ursus” — Franciszka Szafranski. „Robotnicy „Ursusa” — mówił on wśród gorących oklasków — dobrze rozumieją swe zadania we Froncie Narodowym. Zwiększamy produkcję, realizujemy przedterminowo nasze plany. Do urn wyborczych pójdziemy wspólnie we Froncie Narodowym, aby zbudować Polskę pełnej sprawiedliwości społecznej — Polskę socjalistyczną”.

„Uzyskiwać jak najlepsze wyniki w produkcji rolnej, stosować nowe metody w hodowli i uprawie roli, wyławiać jak najlepiej z obrotów woj. wobec państwa ludowego oto nasze zadania we Froncie Narodowym — mówił wśród oklasków z pow. Przasnysza, działacz ZSL — Apollinary Wojciechowski. — Chłopi lepszymi planami, a robotnicy wzmożoną produkcją najlepiej utrwalą nasz Front Narodowy”.

W czasie dyskusji raz po raz zrywała się długotrwała oklaski. Zebrani gorąco manifestują swe przywiązanie i miłość do ludowej Ojczyzny. Serdeczne oklaski witały przemówienie przedstawicieli nauczycieli woj. warszawskiego — Andryszykowskiego. „My — nauczyciele — będziemy uświadamiać najszerze rzesze o znaczeniu Frontu Narodowego — mówi Andryszykowska. — Pójdziemy do urn wyborczych po to, by nigdy nie powtórzył się tragiczny wrzesień, po to, by spełnić krwawą napisany testament Nowotki, Flindera, Swierczewskiego, po to, by rosła nasza Warszawa, wznoszona twardą dłoń i go racym sercem warszawskiego murarza, po to wreszcie, by rosły nowe szkoły, w których dzieci pochylone nad swymi zeszytami, będą pisać najpiękniejsze słowo na świecie — pokój”.

W imieniu młodzieży przemawiała przew. Woj. Zarz. ZMP — Helena Boczek. „Program Frontu Narodowego jest programem młodzieży — powiedziała ona — gdyż jest programem wielkiego budownictwa naszego kraju, walki o pokój, programem stwarzającym szerokie perspektywy dla naszej młodzieży, która staje w pierwszych szeregach budownictwa Ojczyzny. Oddamy wszystkie swe siły, aby pod kierownictwem PZPR i Prezydenta Bieruta łamać wszystkie przeszkody na drodze budowy socjalistycznej Ojczyzny”.

W imieniu młodzieży przemawiała przew. Woj. Zarz. ZMP — Helena Boczek. „Program Frontu Narodowego jest programem młodzieży — powiedziała ona — gdyż jest programem wielkiego budownictwa naszego kraju, walki o pokój, programem stwarzającym szerokie perspektywy dla naszej młodzieży, która staje w pierwszych szeregach budownictwa Ojczyzny. Oddamy wszystkie swe siły, aby pod kierownictwem PZPR i Prezydenta Bieruta łamać wszystkie przeszkody na drodze budowy socjalistycznej Ojczyzny”.

Następnie dokonano wyboru Wojewódzkiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego.

Do prezydium Wojewódzkiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego wybrano: — inż. Michała Roszkowskiego — działacza NOT, na zastępców: Roman Markowiaka — przewodn. ORZZ i Mieczysława Białejewskiego — prezesa Zarz. Woj. ZSCh, zaś na sekretarza — Bolesława Sokola — sekretarza Woj. Kom. Obr. Pokoju. W skład prezydium weszli: Helena Boczek, Wincenty Chabura, Lech Guzik, gen. Rotkiewicz, Helena Stachurkowska, Franciszek Szafranski i Walenty Titkow.

Przeciw dyskryminacji rasowej



Na zdjęciu: Fragment manifestacji przeciwko ustawom rasistowskim w Johannesburgu. Napisy na transparentach głoszą: „Bronimy Związków Zawodowych”, „Będziemy stawiali opór”.

List do radzieckich kolegów

Doświadczenia radzieckiej pedagogiki źródłem sukcesów nauczycieli polskich

W dniach od 25 do 27 sierpnia br. odbyła się konferencja sierpniowa nauczycieli powiatu kolneńskiego. Konferencja wytknęła błędy i niedociągnięcia w pracy wychowawczo-oświatowej. Doceniając olbrzymie korzyści płynące z doświadczeń pedagogiki radzieckiej nauczyciele powiatu kolneńskiego wysłali list do nauczycieli Związku Radzieckiego następującej treści:

„Kochani i Drodzy Koledzy! Nauczyciele powiatu kolneńskiego zebrani na konferencji sierpniowej w dniach 25—27 przesyłają serdeczne pozdrowienia kolegom nauczycielom bratniego nam narodu — Związku Radzieckiego.

Głównym celem naszej konferencji sierpniowej jest podsumowanie dotychczasowych wyników w pracy i nauce nad wychowaniem nowego pokolenia socjalistycznego w myśl uchwał VII Plenum Komitetu Centralnego PZPR i zmobilizowania wszystkich naszych sił do naszego budownictwa socjalistycznego i wychowania nowego człowieka dla nowej Pol-

ski — Polski socjalistycznej, oraz utrwalenia i wzmocnienia Frontu Narodowego w walce z ogólnym wrogiem ludzkości — imperializmem anglo-amerykańskim i walce o wygranie wielkiej bitwy o pokój.

Do walki tej zagrzewa nas wielka nauka i idea marksizmu-leninizmu oraz bohaterstwa walki i przykład wodza mas robotniczych całego świata — towarzysza Józefa Stalina i przykład bratnich nam narodów — Związku Radzieckiego.

Walkę tę nauczycielstwo polskie prowadzi pod czerwonymi sztandarami PZPR. Na dalszej drodze naszego życia my, nauczyciele polscy partyjni i bez-

Konferencja Frontu Narodowego



W dniu 30 sierpnia br. w Warszawie odbyła się Ogólnopolska Konferencja Frontu Narodowego w sprawie kampanii wyborczej do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Na zdjęciu: Uczestnicy Konferencji głoszą nad projektem składu Ogólnopolskiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego.

C A F — fot. Dąbrowiecki

Wielka walcownia — zgniatacz w hucie „Bobrek” oddana do próbnego rozruchu

KATOWICE (PAP). Założona budownictwem wielkiego obiektu Planu 6-letniego gigantycznej walcowni — zgniatacz — jednej z największych w Europie i całkowicie zmechanizowanej w dniu 1 września przekazała załozce produkcyjnej walcownię — zgniatacz do próbnego rozruchu.

Dzień ten był jednocześnie dniem podsumowania osiągnięć uzyskanych w tym

pierwszym najpoważniejszym etapie budowy wielkiego kompleksu zgniatacz. Na masowce roboczej, która odbyła się bezpośrednio po przekazaniu do prób technologicznych walcowni, tysięczna rzesza budowniczych tego obiektu Szczęśliwki podjęła szereg nowych zobowiązań, których realizacja pozwoli na przedterminowe oddanie zgniatacza do produkcji.

Burma przygotowuje się do Kongresu obrońców pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin podaje z Rangun, że na posiedzeniu Komitetu Obrony Pokoju w Burmie wybrano delegatów na małący się odbyć we wrześniu kongres obrońców pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku.

Wśród delegatów znalazła się m.in. członkowie parlamentu, lekarze, pisarze, artyści, przemysłowcy i inni.

Delegaci wybrani zostali ze wszystkich okręgów kraju spośród różnych organizacji robotniczych, chłopskich,

młodzieżowych, kobiecych, studenckich i religijnych.

Obroncy pokoju w Burmie biorą aktywny udział w walce o pokój. Komitet Obrońców Pokoju w Burmie wydał specjalną broszurę zatytułowaną: „Uczynmy wszystko, aby wstrzymać wojnę bakteriologiczną prowadzoną przez imperialistów amerykańskich”.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim organizacjom, zakładom pracy, chłopom, instytucjom, Korespondentom i Czytelnikom, którzy złożyli życzenia w związku z rocznicą „Gazety Białostockiej” składa gorące podziękowanie

Zespół redakcyjny „Gazety Białostockiej”

Zadania planu rocznego wykonamy

W dniu 2 bm. odbyła się narada włóknarzy w Domu Włókniarza w Białymstoku. W naradzie wzięli udział: I sekretarz KW tow. G. Wojciechowski, kierownik wydziału ekonomicznego KW PZPR tow. Mroczkowski i przewodniczący ORZZ tow. Wysocki oraz dyrektor departamentu Przemysłu Lekkiego tow. Aleksander Olszewski. Na naradzie szereg pracowników pracy stwierdziło, że plan za rok 1952 zostanie wykonany we włókiennictwie z nadwyżką.

Artykuł z narady zamieści my w najbliższym numerze.

Powiaty woj. białostockiego w realizacji planowego skupu zboża

Powiat Zajęte miejsce w wykonaniu planu miesięcznego na dzień 31.VIII br

Kolno	1
Grajewo	2
Łomża	3
Augustów	4
Bielsk Podlaski	5
Siemiatycze	6
Białystok	7
Wys. Mazowieckie	8
Sokółka	9
Suwałki	10
Gołdap	11
Olecko	12
Elk	13

Nowe fabryki i ośrodki kultury, nasza socjalistyczna Warszawa to owoce ofiarnej walki najlepszych synów ludu polskiego

Skrót przemówienia członka Biura Politycznego KC PZPR tow. Franciszka Jóźwiaka wygłoszonego na stokach warszawskiej cytadeli w 70 rocznicę powstania „Proletariatu”

Towarzysze! Obywatele!

70 lat temu, 1 września 1882 r. z Warszawy poniesione zostały w polskie masy pracujące miast i wsi gorące słowa odezwy pierwszego zorganizowanego oddziału polskiej klasy robotniczej „Wielkiego Proletariatu”.

Słowa protestu i walki, wlały w siłę proletariatu i na-

dziel w zwycięstwo wielkiej idei socjalizmu, słowa gorącego patriotyzmu i głębokiego proletariackiego internacjonalizmu. 70 lat temu powstała pierwsza, rewolucyjna partia klasy robotniczej, partia Ludwika Waryńskiego, partia Kunickiego i Bardowskiego, Ossowskiego i Pietruśńskiego, Płaskowickiej i Bo-

rodów, jakim był reżim carski — przynosząc wolność również naszej Ojczyźnie.

Wolność tę przehandlowali potem zdradziecy przywódcy Daszyński i Arciszewscy, Jaworscy i Zarembowie. I nie jest wcale przypadkiem, a konsekwentnym wyrazem istoty władzy polskiej burżuazji, która w ciemieniu mas pracujących niczym nie różniła się od zaborców carskich — że cytadela warszawska za rządów Piłsudskiego i Chjeno-Płasta znów stała się miejscem straceń i kar dla rewolucjonistów polskich. W latach 1919 — 1920 na stokach cytadeli żandarmi Piłsudskiego rozstrzelali żołnierzy czerwonego pułku Warszawy, robotników, którzy nie chcieli strzelać do swych braci — radzieckich wyzwolonych robotników i chłopów, komunistów, którzy organizowali rady robotnicze i chłopskie.

Dwudziestego pierwszego sierpnia 1925 r. mordercze strzały burżuazji polskiej przerwały młode bohaterskie życie członków KPP Władysława Hlibnera, Władysława Knieńskiego i Henryka Rüt-

kowski. Wiele trzeba byłoby towa-

rzysze, miejsca na murach cytadeli, gdybyśmy chcieli wyryć wszystkie imiona bohaterskich rewolucjonistów polskich i rosyjskich, wziętych w tej oto cytadeli przez rządy zaborców i burżuazji polskiej.

U stóp cytadeli warszawskiej we wrześniu 1939 r. żyłcie swe w obronie Ojczyzny, haniebnie zdradzonej i sprzedanej przez Rydów, Składowskich i Beków, oddaliście setki bezimiennych, szarych żołnierzy polskich.

Bohaterską walkę „Wielkiego Proletariatu” SDKPiL, KPP — kontynuowała w latach okupacji Polska Partia Robotnicza. Miejscami straceń były w tych latach i stoki cytadeli i mury getta warszawskiego i lochy Pawliaka i katownia na Szucha i niezliczone ulice Warszawy. I znów jak przez dziesiątki lat, od chwili powstania „Wielkiego Proletariatu” — standard walki o wyzwolenie narodowe i klasowe wysoko podniosła bohaterska klasa robotnicza. Tym razem dzięki wyzwoleniu misji Związku Radzieckiego, dzięki ofierze krwi żołnierzy Armii Czerwonej, walka ta stała się walką zwycięską.

dzim w okresie, gdy krwiożerczy imperializm amerykański snuje plany nowej wojny, montuje bloki agresji, zawiera „układy ogólne”, tworzy tzw. „armie europejskie”.

Wszystko to odbywa się w atmosferze zaciekłej, rewizjonistycznej kampanii przeciwko Polsce Ludowej, przeciwko naszym granicom na Odrze i Nysie.

Czy oznacza to, że wojna jest nieunikniona? Nie. Na pytanie to odpowiedział tow. Stalin twierdzeniem, że „pokój może być zachowany i utrwalony, jeżeli narody ułmą sprawę pokoju w swe ręce i będą broniły jej do końca”. A narody coraz mocniej i coraz bardziej świadomie ułmują w swe ręce sprawę pokoju. Świadczą o tym bohaterska walka mas pracujących we Francji i Włoszech, w Belgii i w Niemczech zachodnich — walka prowadzona pod kierownictwem zahartowanych w boju partii komunistycznych i robotniczych. Świadczą o tym rosnąca z dnia na dzień fala walk narodowo-wyzwoleńczych na terenach kolonialnych. Świadczą o tym rosnący autorytet Związku Radzieckiego, który przoduje w walce o pokój. Widomym świadectwem siły i jednoci wszystkich narodów świata w walce o pokój stanowią się grudniowy Kongres Obróńców Pokoju, Potęgacy się ruch pokoju na całym świecie, rosnąca siła Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, potężne budowie komunizmu i budowie socjalizmu, będące najsilniejszymi świadectwami wyższości systemu socjalistycznego nad kapitalistycznym — wszystko to napawa nas siłą, otucha i wiera, że w pełni możliwe jest przekształcenie ludobójczych zamysłów imperializmu amerykańskiego — hitlerowskiego.

dział: „Polska przestała być krajem biednym, bezbronny i niezaradnym. Doremne są nadzieje tych, którzy liczą na naszą słabość, szczerzą na nas grabieżcze zęby, doremne są apetyty niedobitków hitlerowskich i ich imperialistycznych wódzów, którzy bredzą nieprzytomnie o naszych ziemiach nad Odrą i Nysą. Młnają i nie wrócili nigdy wrzesień 1939 roku”. Za tymi słowami stoja cyfry wykonywanych planów produkcyjnych, stoja nasze silne, odrodzone, robotniczo-chłopskie wojsko polskie.

Stoi granitowa przyjaźń i braterstwo z naszym wyzwoliciem, potężnym, pokojowym Związkiem Radzieckim, przyjaźń z krajami demokracji ludowej, z Niemiecką Republiką Demokratyczną. Stoi nasza ofiarna, bohaterska klasa robotnicza, nasza pełna entuzjazmu i radości młodzież, nasze pracujące chłopstwo i pracująca inteligencja, nasz cały naród skupiony w pojętym Frontie Narodowym.

Na knowania imperialistów amerykańskich naród nasz odpowiadając wzmożonym wysiłkiem pracy, wielkimi budowlami pokoju, umacnianiem naszej obronności.

Na knowania imperialistów amerykańskich naród nasz odpowiadając w dniu wyborów do Sejmu — jednolitą, potężną manifestacją głosującą na liście Frontu Narodowego, frontu walki o Plan 6-letni, o pokój, o szczęście naszego narodu.

Towarzysze! Obywatele! Oddając dziś hołd ceniom najofiarniejszych bojowników rewolucji polskiej — ślubujemy jednocześnie strzec jak żrenicy oka ich rewolucyjnego testamentu.

Oddać sprawę budowy socjalizmu i walki o pokój — wszystkie nasze siły, wszystkie nasze umiejętności, najgorętsze nasze uczucia.

Umacniać i strzec bratniej przyjaźni z krajem zwycięskiego socjalizmu — krajem Lenina i Stalina. Być wiernym ideał proletariackiego internacjonalizmu i kochać swój kraj ojczyzny — tak jak kochał Ludwik Waryński, Julian Marchlewski, Feliks Dzierżyński, Marcell Nowotko — tak jak kochał tow. Bolesław Bierut.

„Proletariat” wniósł w szeregi polskiej klasy robotniczej nieśmiertelne ideały marksizmu

„Proletariat” wniósł w szeregi polskiej klasy robotniczej nieśmiertelne ideały marksizmu, pierwszy wychowywał robotników polskich w duchu braterstwa i solidarności z robotnikami rosyjskimi. „Proletariat” dał polskiej klasie robotniczej nieśmiertelnych bojowników, patriotów-internacjonalistów, niezłomnych szermierzy sprawy walki o prawo ludzi do wolnego sprawiedliwego i szczęśliwego życia.

Odsłaniając dziś, towarzysze, pamiątkowe tablice na murach cytadeli warszawskiej, cytadeli, która według zamierzeń cara Mikołaja, a potem rządów burżuazji polskiej stać się miała postrachem dla polskiego ruchu rewolucyjnego, a która stała się symbolem bohaterstwa i walki polskich mas ludowych — myślą zwracamy się ku tym, którzy swym życiem, walką i męczeńską śmiercią zadokumentowali swą ofiarność i oddanie sprawie wolności, niepodległości i rewolucji. W murach warszawskiej cytadeli w 1885 r., na procesie 29 proletariackich ków — Waryński rzucił w twarz carskim oprawcom i polskim wyzyskiwaczom dumne słowa „Wielkiego Proletariatu”.

„Zadaniem naszym jest przygotować klasę robotniczą do rewolucji, ruch jej uczynić świadomym i ująć w karby organizacyjnej dyscypliny... Dumni jesteśmy świadomością, że — rzucenie przez nas ziarno głęboko zapadło i puściło korzenie. Uczciwie służyłem mej spra-

wie i gotów jestem za nią życie poświęcić”.

Stad pisał swój ostatni list do robotników Stanisław Kunicki:

„Nie odstępujcie od naszego sztandaru, trzymajcie go wysoko, a zwycięstwo osiągniecie”.

Kazamaty cytadeli zapelniały się działaczami robotniczymi. Szli do więzień ludzie za to, że ukochali swój naród, swą klasę robotniczą i sprawę robotniczą, ludzie, którzy gotowi byli oddać swe życie, aby ich bracia mogli żyć wolni i szczęśliwi.

28 stycznia 1886 r. na stokach cytadeli zawisła na szubienicach Stanisław Kunicki, Rosjanin Piotr Bardowski, Jan Pietrusiński i Michał Ossowski. „Umlerali by była sprawa proletariatu” — pisali o nich pozostali proletariacki czycy.

Były to drugie szubienice na stokach cytadeli.

Pierwsze — zamknęły przepiękną kartę, pełną wewnętrznych zmagani i niekonsekwencji, ale i najsłabszego bohaterstwa, ofiarności i poświęcenia powstania styczniowego 1863 r., powstania, w którego szeregach obok Traugutta, Dąbrowskiego i Wróblewskiego walczyli rewolucjoniści rosyjscy Potlebnia, Iwanow, bracia Rykowi i Krasnoplewcow.

Ant jednak szubienice, ant zyski, ant krwawy terror nie zdołały zdusić płomienia, który rozniecił „Wielki Proletariat”, nie zdołały przekreślić ant zdławiać rewolucyjnej walki klasy robotniczej.

Krwia najlepszych synów narodu wypisana została na murach cytadeli historia polskiej rewolucji

Towarzysze! Obywatele! Długa, pełna heroizmu jest walka polskiej klasy robotniczej, jej rewolucyjnej partii „Wielkiego Proletariatu”, SDKPiL, PPS-łewicy, KPP i PPR.

Wiele jest w Polsce miejsc pamiątkowych, które są widomym świadectwem bohaterstwa rewolucjonistów polskich. Ale mało z nich ma tak bogatą historię jak warszawska cytadela.

Gdyby mury cytadeli, nasłakłe krwią bohaterskich powstańców styczniowych, plemiennych proletariackich, niezłomnych bojowników za waszą i naszą wolność, ofiarnych komunistów, nasłakłe łzami tysięcy matek i żon, którym wydarto ich najbliższych i najukochańszych — gdyby te mury cytadeli umiały przemówić — opowiedziałyby historię polskiej rewolucji.

Wzięty był tu w cytadelę bohater powstania styczniowego, wódz komuny paryskiej Jarosław Dąbrowski, człowiek, którego imię z jednakową miłością wymawiane jest przez robotnika polskiego, francuskiego i rosyjskiego.

W tych oto murach cytadeli, w 5 lat po bohaterskiej śmierci proletariackich wziętych był współtwórcą Związku Robotników Polskich, SDKPiL i KPP Julian Marchlewski, wielki Polak i wielki internacjonalista, który uczył polską klasę robotniczą, że służyć interesom narodu polskiego może tylko

ten, kto służy interesom międzynarodowego proletariatu, bojownik, którego imię z czcią powtarzane jest przez rewolucjonistów niemieckich i przez żołnierzy Rewolucji Październikowej.

Wziętą tu była organizatorka SDKPiL — „Orzeł Rewolucji” — Róża Luksemburg.

Tu na stokach cytadeli zawisła na szubienicach w 1905 i 1907 r. bohaterski SDKPiL-owiec Marcin Kasprzak i młody robotnik, szeregowy polsowcy Stefan Okrzeja i Henryk Baron, którzy oddali swe życie w walce wtedy, gdy wodził je pepesowcy konaszadowali przeciw ludowi.

W cytadeli warszawskiej wziętym był płomienny rewolucjonista, którego imię stało się symbolem jednoci i braterstwa rewolucji polskiej i rewolucji rosyjskiej — Feliks Dzierżyński.

W cel X pawilonu Feliks Dzierżyński pisał proste wzruszające słowa „pamiętnika więźnia”.

„Tu w więzieniu, źle jest, nierzad bywa strasznie. A jednak... gdybym na nowo miał rozpocząć życie, rozpocząłbym tak samo... nie przeklinam ani losu swego ani długich lat mego więzienia, bo ono rozbija wielkie więzienie, które znajduje się po za tymi murami.”

W 1917 r. Feliks Dzierżyński w pierwszych szeregach rewolucjonistów Rosji zrywał kajdany więźnia na-

Konstytucja — bilansem walki postępowych sił narodu i drogą kazem naszej dalszej pracy

Towarzysze! Obywatele!

70-lecie „Wielkiego Proletariatu” zbiega się z wielkim, radosnym wydarzeniem naszego kraju. Rok 1952 wej dzie do historii naszej Ojczyzny jako rok uchwalenia Wielkiej Karty wolności narodu, karty, będącej bilansem przebytej drogi walki i cierpienia, bilansem naszych zwycięstw i zwycięstw Chyła dziś czoła przed pamięcią bohaterskich przywódców polskiego ruchu rewolucyjnego — możemy im jednocześnie z dumą i radością zameldować, że ich męka, ich ofiary przełama krew nie posłała na marne — wydała bogate owoce. My wiemy, że w każdej części naszych historycznych osiągnięć — na każdym odcinku — w przemyśle i rolnictwie, w nauce i budownictwie — zawarta jest ofiara krwi i cierpienia pokoleń rewolucjonistów polskich, którzy swą walką i życiem torowali nam drogę do wolności, do szczęścia.

Było to siedem lat temu. Dnia 2 września 1945 roku w południowo-wschodniej Azji powstało wolne państwo — Demokratyczna Republika Wietnamu. Przeszło 70 lat trwająca walka przeciwko imperialistycznemu uciskowi, przeciwko tyranii monarchii stycznej została ukoronowana zwycięstwem prawowitych gospodarzy Wietnamu — ludu pracującego. Proklamowana przez wielkiego przywódcę narodu wietnamskiego Ho Szimina Republika Wietnamska włączyła się do wielkiej rodziny wolnych, pokój miłujących, o pokój walczących narodów.

Ale nie dane było ludowi wietnamskiemu w pokoju korzystać z wolności, budować w pokoju nową, szczęśliwą przyszłość. Imperialiści francuscy nie chcieli pogodzić się z utratą bogatej krainy wietnamskiej. W trzy tygodnie zaledwie po proklamowaniu Republiki Wietnamskiej rozpoczęła nową zaborczą wojnę. Ci sami ludzie, którzy w latach drugiej wojny światowej bez strachu oddali Indochiny japońskim najezdźcom, którzy współpracując z japońskim okupantem odzyskiwali się od walki wyzwoleniczej prowadzonej przez patriotów wietnamskich, w 1945 roku rzucili poważne siły wojskowe przeciwko źle uzbrojonym, wycieńczonym i jeszcze nie zorganizowanym patriotom wietnamskim.

My wiemy, że marzenia i ideały naszych wielkich rewolucjonistów stały się rzeczywistością tylko dzięki temu, że polski ruch rewolucyjny jak żrenicy oka strzegł i dochował wierności idei przyjaźni z rewolucją rosyjską, idei przyjaźni, przekazanej nam w testamentie przez „Wielki Proletariat”, przez Ludwika Waryńskiego.

Ale walka nasza, towarzysze, nie jest jeszcze zakończona. Wiele jeszcze trzeba wysiłku, trudu i ofiar całego narodu, zespolonego w szerokim Frontie Narodowym, aby zatrzeć ślady haniebnej spuścizny, zacofania, pozostawionej nam przez rządy burżuazji i zniszczeń pozostawionych przez barbarzyństwo okupacji hitlerowskiej.

Towarzysze! Obywatele!

Rocznice powstania „Wielkiego Proletariatu” obcho-

VIETNAM walki i pracy

„Brudna wojna” nie przysporzyła jej organizatorom laurów, nie przyniosła tak oczekiwanych zwycięstw. Dziś trzymają się oni kurczowo paru potężnie obwarowanych miast. Na przeszło 90 proc. terytorium Wietnamu władzę sprawuje lud wietnamski. Dzień po dniu francuski korpus ekspedycyjny ponosi ciężkie straty.

„Armia nasza jest dzielniejsza w Wietnamie” — bije na alarm dziennik reakcyjny „Aurore”, przypominając, iż co roku Francja traci w Wietnamie dwie młode promocyjne szkoły oficerskiej w Saint Cyr, że wojna w Wietnamie unteruchamia kadry 10 dywizji francuskich, stając się pod znakiem zapytania praktyczne możliwości udziału armii francuskiej w montowanej przez Waszyngton „armii europejskiej”.

„Brudna wojna” w Wietnamie, pochłaniając miliardy franków rocznie, jest główną przyczyną deficytu, pograżającego Francję w chaosie gospodarczym. Zadna dyskusja na temat finansów francuskich nie może pominąć milczeniem sprawy setek miliardów topionych krociecznie w dalekim Wietnamie.

Naród francuski jest głęboko przeświadczony, że „brudna woj-

na”. Wszystkie jego warstwy z najróżniejszych względów, domagają się położenia kresu krwawej i kosztownej wojnie, która okrywa Francję hańbą. Istnieją jednak ludzie, którzy plnie czuwają nad tym, by rząd francuski nie uległ presji swego narodu. Tymi ludźmi są amerykańscy imperialiści. „W Korei i w Indochinach chodzi o jedną i tę samą obronę jedności i tej samej sprawy” — stwierdził przytoczony wyżej „Aurore”. Zdanie to w swoim czasie w jeszcze cyniczniejszych słowach wyraził głównodowodzący francuskim korpusem ekspedycyjnym w Wietnamie: „Wojna wietnamska prowadzona jest w obronie amerykańskich interesów strategicznych”.

Imperializm amerykański traktuje Wietnam jako bazę przeciwko Chinom Ludowym, jako bazę bogatą w tak ważne surowce strategiczne jak cynk i cyna. I dlatego „brudna wojna” w Wietnamie, podobnie jak najazd na Koreę traktuje jako część składową przygotowań do agresji. Ale podobnie jak w Korei plany jego są krzyżowane. Krzyżuje je bohaterski naród, który zna cenę wolności i gotów jest bronić jej aż do zwycięstwa.

Pod kierownictwem Wietnamskiej Partii Pracy, przez wodniczkę klasy robotniczej, naród wietnamski nie tylko odpięra ataki wroga, nie tylko zadaje mu klęski, nie tylko spycha go do morza, lecz również na wyzwolonych terytoriach buduje nowe życie. Wolny lud Wietnamu, dzięki przeprowadzonej reformie rolnej, nie zna dziś już klęski głodu. Powstaje w jego kraju przemysł. Kobieta wietnamska stała się pełnoprawną obywatelką. Analfabetyzm, który wczoraj jeszcze ogarniał 90 proc. ludności Wietnamu dziś przestał być już problemem o znaczeniu ogólnonarodowym.

„Kraj nasz — mówił Ho Szim — stanowi część demokratycznego obozu, któremu przewodzi Związek Radziecki. Naród nasz powołany wnieść wkład w sprawę obrony pokoju na całym świecie. My powinniśmy niszczyc francuskich kolonizatorów i gromić amerykańskich interwentów, by osłabić tym samym cały blok imperialistyczny”.

Zadanie to bohatersko walczący naród wietnamski wypełnia. W dniu święta jego płyną ku bohaterskim patriotom wietnamskim, walczącym o swą wolność i o wspólną sprawę wszystkich narodów słowa gorącej sympatii. Wśród nich znajdują się te, które przesyła bohaterskim synom i córkom Wietnamu naród polski.

Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

wyrazem jedności wszystkich twórczych sił narodu

Prof. St. Kulczyński
wiceprezes Rady Naczelnej SD

Do nadchodzących wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Demokracja Polska staje z wielkimi historycznymi osiągnięciami i zdobyczami społeczno-gospodarczymi. Zdobycze te stały się możliwe do zrealizowania jedynie dzięki ustrojowi, który najszerzej rzesze obywateli wciąga do bezpośredniego udziału w rządzeniu państwem, który wyzwolił energię i entuzjazm twórczy mas ludowych i likwiduje wyzysk człowieka przez człowieka, dzięki ustrojowi, zmierzającemu do socjalizmu.

Zdajemy sobie sprawę, że budowanie podstaw ustroju socjalistycznego jest zadaniem wielkim i trudnym, które wymaga od społeczeństwa ofiarności, wysiłku, a także czasowych wyrzeczeń.

Dla naszego pokolenia, które przeżyło dwie wojny światowe i okupację faszystowską, w którego oczach dokonały się ponure próby unicestwienia całych narodów, oraz próby zamiany Europy na kolonię opętanej pychą faszystów, stało się jasne i oczywiste, że jeżeli działając w rozproszeniu dopuścimy do rozpanoszenia się w świecie zwyrodniałych nacjonalizmów, które są nieodłączną konsekwencją życia i ustroju kapitalistycznego, zginiemy jako naród, albo pójdziemy w niewolę, podobną do tej, jaką zgotował ustrój kapitalistyczny wielu narodom. Świadomość tego faktu uzmysławia nam w sposób oczywisty, że nasza przyszłość związana jest nierozdzielnie z oparciem o potężne siły Związku Radzieckiego, z solidarnym sojuszem ze wszystkimi demokratycznymi i miłującymi pokój narodami, z budową ustroju socjalistycznego, szanującego suwerenność wielkich i małych narodów — i z budową wspólnym, twardym wysiłkiem takiej siły materialnej i kulturalnej, która by raz na zawsze udaremniła zamachy na suwerenność i byt narodów, pragnących nie rozbojem a pracą budować swój materialny dobrobyt i kulturę.

Jeśli z tego punktu widzenia spojrzymy na myśl polityczną Polski Ludowej, na wysiłki, jakich żąda ona od społeczeństwa — wszelkie odzuchy małoduszności i oportunistów przedstawiają się nam jako godna pogardy dezercja z Narodowego Frontu walki o najżywniejsze interesy całego narodu i każdego z nas z osobna.

Stronnictwa polityczne, działające w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w odróżnieniu od stronnictw politycznych państw burżuazyjnych nie mają celu i potrzeby opracowywania dośrażeń, pięknie brzmiących, a balamutnych programów wyborczych, które giną w powodzi obietnic z reguły zapomnianych po zakończeniu kampanii wyborczej. Ustrój demokracji ludowej jest silny świadomością mas, świadomością dążeń i celów władzy ludowej. Zasadę tej ludowa demokracja w Polsce podniosła do godności przepisu konstytucyjnego.

Program Frontu Narodowego, który wyrasta z woli mas pracujących naszego narodu, winien stać się programem wyborczym wszystkich, patriotycznych sił Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Jest on bowiem własnością całego, uczciwie i po polsku myślącego narodu. Program ten odpowiada istotnym potrzebom całego narodu, pragnącego w pokoju budować lepszą przyszłość, pragnącego wyprzedzić naszą Ojczyznę z wieloletniego zacofania i słabości, pragnącego układać swe stosunki z innymi narodami na zasadach wzajemnego poszanowania, suwerenności, pragnącego żyć w braterskiej, wiecznej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Realizacja programu Frontu Narodowego, udział w wykonaniu zadań frontu przez wypełnienie podstawowych obowiązków patriotów wobec narodu i ojczyzny pozwala na mobilizację wokół tego programu wszystkich patriotycznie czujących obywateli bez względu na światopogląd lub przekonania religijne, marksistów i niemarksistów, wierzących i niewierzących.

Inteligencja polska, w łonie której dokonały się głębokie przemiany, wybrała drogę wspólną z własnym narodem, z robotnikiem i chłopem, z którymi nie ma sprzecznych interesów klasowych, a przeciw staremu porządkowi kapitalistycznemu i przeciw tym jego peesłowski i wuerenowskiemu agentom, którzy porządek ten chcieli przywrócić. Inteligencja polska opowiedziała się po stronie Polski Ludowej, po stronie rewolucji, wnosząc swój poważny wkład do walki o utrwalenie nowego ustroju, w dzieło odbudowy i przebudowy kraju.

Inteligencja polska i postępowi rzemieślnicy, zorganizowani w szeregach SD, konsekwentnie i ofiarnie kroczą wspólną drogą z klasą robotniczą i pracującym chłopstwem, towarzysząc im w marszu do socjalizmu. Inteligencja polska wie, że ustrój ludowy zlikwidował w Polsce koszar bezrobocia i wyzysku nie tylko robotnika, ale i pracownika umysłowego zlikwidował na zawsze dramatyczny problem zbędnych ludzi, którzy w Polsce przedwrześniowej, w Polsce obszarnczej i kapitalistycznej wyściskał swe groźne piętno na życiu całego narodu.

Inteligencja twórcza i techniczna, pracownicy nauki i sztuki mają w Polsce Ludowej nieograniczone możliwości twórczej pracy dla dobra narodu. Inteligencja polska przestała być kapitalistycznym klientem, ubogim pogardzanym krewnym, wpręgniętym w służbę obszarnczej — fabrykanckiej i bankierskiej klikki, a w sojuszu i pod kierownictwem klasy robotniczej stała się cenionym towarzyszem pracy współodpowiedzialnym za losy ojczyzny.

Droga do Frontu Narodowego, droga do pracy dla ojczyzny otwarta jest dla tych — przynajmniej dość licznych — wśród inteligencji, którzy w swej przeszłości błędli poddając się wpływom obcej ideologii, a dziś oddają swe siły dla umocnienia naszej ojczyzny.

Polska Rzeczpospolita Ludowa jest surowa dla wrogów, gdyż tego wymaga dobro ogółu — pełna życzliwości dla wszystkich bez wyjątku, którzy wnoszą twórczy wkład pracy w ogólny wysiłek narodu. Świadectwem tej postawy a zarazem wyrazem stosunku Polski Ludowej do zagadnień kultury jest chociażby bezstronność z jaką rozdzielane są nagrody państwowe za zasługi naukowe, techniczne i artystyczne.

Zarówno inteligencja jak i drobnomieszczaństwo — dwie podstawowe bazy działalności politycznej — organizacyjnej i wychowawczej SD, zainteresowane są żywotnie w pełnej realizacji programu Frontu Narodowego.

Program walki o pokój, o umocnienie państwa ludowego, o realizację Planu 6-letniego jest wspólnym programem działania i jako wspólny program działania winien

stać się wspólnym programem wyborczym całego narodu.

Dlatego SD wita powstanie Ogólnopolskiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego jako wyraz zjednoczonej postawy narodu wobec nadchodzących wyborów.

W imię szczytnych haseł Frontu Narodowego i zawartych w nich ogólnonarodowych celów Str. Demokratyczne podjęło program

P. Wojaś wiceprzewodniczący GRZZ

Zw. zawodowe, skupiające w swych szeregach ok. 5 mil. zorganizowanych robotników i pracowników, ZGŁASZAJĄ NAJAKTYWNIJSZY UDZIAŁ WE FRONCIE NARODOWYM i postanawiają wezwać najszerzej mas pracujące do wypowiedzenia się w wyborach w dniu 26 października za programem Narodowego Frontu Walki o Pokój i Plan Sześciolletni.

Związki zawodowe walczą o pełne zwycięstwo Frontu Narodowego w wyborach, ponieważ front ten skierowany jest przeciwko imperializmowi — śmiertelnemu wrogowi naszej niepodległości i wolności, ponieważ front ten skierowany jest przeciwko wrogom klasowym, wyzyskiwaczom i spekulantom, zdrajcom narodu — sprzedajnym agentom wywładow imperialistycznych; ponieważ celem tego frontu jest obrona pokoju i umocnienie siły obronnej naszego kraju, ponieważ celem jego jest umocnienie państwa ludowego, rozwój sił twórczych kraju i podniesienie dobrobytu materialnego i kulturalnego ludu pracującego, ponieważ celem Frontu Narodowego jest zbudowanie socjalizmu.

Związki zawodowe będą wysuwały swoich kandydatów w wyborczym Froncie Narodowym z postanowieniem:

wciągania coraz szerszych mas pracujących do udziału w wykonywaniu władzy i kontroli nad organami państwowymi;

stałego i planowego podwyższania stopy życiowej mas pracujących na podstawie rosnącej wydajności pracy, rozwijania systematycznej troski o właściwe i celowe wykorzystanie przeznaczonych przez Państwo funduszy na ubezpieczenie socjalne i ochronę zdrowia mas pracujących, na bezpieczeństwo i ochronę pracy, troski o usuwanie niesprawiedliwej i szkodliwej praktyki równania płac, w myśl socjalistycznej zasady: każdemu według pracy, pogłębiania troski o budownictwo mieszkaniowe, o poprawę zaopatrzenia robotników, o szeroki rozwój ogrodów działkowych;

wzmocnienie walki z przejawami biurokratyzmu w aparacie państwowym, gospodarczym, spółdzielczym, związkowym — walki z biurokratyczną bezdušnością nieliczącą się z głosami i krytyką mas pracujących;

nieustannego podnoszenia kwalifikacji milionów ludzi, którzy napłynęli do produkcji, nieustannego podnoszenia

Prof. T. Manteuffel członek Prezydium PAN

Sprawą, która dziś łączy wszystkich ludzi dobrej woli jest sprawa obrony pokoju zagrożonego przez drapieżny, imperializm amerykański. Interesuje żywo nas wszystkich, bo zapewnienie światu pokoju, to nie tylko uchronienie go od potwornego

Frontu Narodowego, program, którego realizacja pozwoli na jeszcze szerszą i głębszą mobilizację narodu polskiego do walki o pokój i Plan 6-letni.

Stronnictwo Demokratyczne wzywa wszystkich członków Stronnictwa jak i bezpartyjną inteligencję pracującą oraz rzemiosło do jak najaktywniejszego i jak najpełniejszego wykonania patriotycznych zadań Frontu Narodowego.

ich kultury, dalszego upowszechnienia oświaty, coraz szerszego wciągania mas pracujących do twórczego udziału w rozwoju kultury.

Związki zawodowe idą do wyborów we Froncie Narodowym z postanowieniem rozwinienia wszystkich form socjalistycznego współzawodnictwa pracy i ruchu racjonalizatorskiego, w walce o dalszy rozwój postępu technicznego, wzrost wydajności pracy, o obniżenie kosztów własnych produkcji, o jakość i oszczędność, o przewyższenie trudności, jakie napotykamy na naszej drodze.

W kampanii wyborczej zdwoimy nasze wysiłki o pogłębienie socjalistycznego stosunku dla pracy wśród najszerzych mas pracujących rozwinimy jeszcze bardziej walkę z nierównością i niesprawiedliwą absencją; pogłębimy wśród wszystkich ludzi pracy prawdę, którą głosi Konstytucja, że „praca jest prawem, obowiązkiem i sprawą honoru każdego obywatela”, że Państwo Ludowe opiera wielkie zadania Frontu Narodowego na świadomej pracy klasy robotniczej i mas ludowych, na nieprzejednanej walce całego narodu przeciw niedobitkom reakcji i agenturowi imperialistycznemu.

Zrozumiemy tych zasad przez klasę robotniczą znajduje swój wyraz również w przygotowaniu się do podejmowania nowych zobowiązań produkcyjnych w czasie wyborów do Sejmu oraz na czesie XIX Zjazdu WKP(b) przedruku Partii mas pracujących całego świata.

Związki zawodowe idą do wyborów we Froncie Narodowym z niezłomnym postanowieniem najaktywniejszego uczestnictwa w umocnieniu więzi między miastem i wsią, w umocnieniu sojuszu chłopstwa pracującego z klasą robotniczą — przewodnią siłą całego narodu.

Miliony robotników i pracowników zorganizowanych w Związkach Zawodowych, wszyscy ludzie pracy w Polsce skorzystają w pełni z szerokiej praw, jakie daje im Konstytucja i dołożą wszelkich starań, aby do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej weszli najlepsi synowie i córki narodu polskiego, ludzie miłujący swą Ojczyznę, Polskę Ludową — ludzie, którzy swą pracą udowodnią, że godni są reprezentowania wielkiej sprawy narodu polskiego, sprawy dalszego wzrostu całej gospodarki narodowej, umocnienia siły obronnej naszej Ojczyzny, budownictwa socjalizmu.

zniszczenia i ekscesów pobawionej hamulców bestii ludzkiej, wolna to również zahamowanie rozwoju, to obojętne nie do dobrobytu szerokich mas ludowych.

Nie będę rozwodził się nad znaczeniem pokoju i budownictwa socjalistycznego

dla postępu nauki. Świadcza o tym chyba najlepiej jej osiągnięcia. Wiemy również dobrze, czemu je zawdzięczamy i jakie przemiany społeczne wywolniły na ten stan rzeczy.

Toteż dziś, gdy zebraliśmy się tu dla omówienia naszego stanowiska wobec wyborów.

A. Musiałowa przewodnicząca LK

Kobiety polskie witają zbliżające się wybory, świadome głębokich przemian, jakie zaszły w ich życiu od chwili wyzwolenia naszego kraju spod jarzma okupacji hitlerowskiej przez bohaterką Armii Radziecką i od chwili utworzenia Ludowego Państwa Polskiego.

Po raz pierwszy w historii naszego narodu masy kobiece miały w sobie stały się rzeczywistymi współgospodarzami kraju i współtwórcami jego rozwoju.

Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej gwarantuje każdej kobiecie pracującej równą z mężczyzną płacę za równą pracę. Nie ma dziś zawodu niedostępnego dla kobiet. Już ponad 600 tysięcy kobiet w różnych gałęziach produkcji bierze udział w socjalistycznym współzawodnictwie.

Pracujące chłopki biorą coraz aktywniejszy udział w rozwoju naszej gospodarki rolnej i w socjalistycznej przebudowie wsi. Wyrazem wzrastającej świadomości mała i średniorolnych chłopek, ich zrozumienia istoty spójni między miastem i wsią, jest duża liczba przodujących gospodyń wiejskich, wykonujących sumiennie swoje zobowiązania wobec państwa, walczących o stałe podnoszenie wydajności z hektara i o rozwój hodowli. Coraz częściej mała i średniorolne chłopki są inicjatorkami organizowania spółdzielni produkcyjnych.

Ks. dr E. Dąbrowski

Nie ma kraju, w którym by na cały szereg zagadnień politycznych, społecznych czy religijnych, panowały jednolite poglądy. Spory ideologiczne, polemiki czy dyskusje toczyły się i toczą wokół wielu kwestii pierwszoplanowych, których w długim łańcuchu pokoleń rozstrzygnąć nie zdołano.

Istnieją wszakże pewne sprawy, wobec których schylają się głowy i milną dyskusje. Istnieją sytuacje, które określonym zrzeszeniom ludzi nakazują zaprzestanie sporów i zgodne współdziałanie dla dobra powszechnego. Dobro narodu i przyszłość Ojczyzny należą do tych spraw bezspornych, które są zdolne zapalić wszystkie umysły i porwać wszystkie serca.

Odbudowa naszego kraju, jej tempo i konkretne już rezultaty są wręcz zdumiewające. A nie chodzi tu tylko o odbudowę zniszczonych murów, ale o odbudowę życia polskiego we wszystkich jego dziedzinach. Historia Polski lat ostatnich pod tym względem poszła naprzód krokami olbrzymimi.

Proces scalania się Ziemi Odzyskanych z Rzeczpospolitą jest na drodze pełnego rozwoju. Sledzimy to z przyspieszonym biciem serca. Sprawę Ziemi Odzyskanych podjęliśmy jako opatrność owo spełnienie naszych marzeń i nadziei, i nie zaprzestaliśmy nigdy pracy i wysiłków w tym kierunku.

Groźba nowej wojny zawisła w powietrzu. Od wszystkich zależy groźbie przeciwstawić groźbę, groźbę żołnierzy

nie może zabraknąć głosu przedstawicieli nauki polskiej. Wierzymy, że ludzie wprowadzeni przez Front Narodowy do Sejmu, zapewnią naszemu narodowi możliwość twórczej, spokojnej pracy, możliwość realizacji haseł budownictwa socjalistycznego, możliwość utrwalenia pokoju.

Robotnicy, chłopki i inteligenci pracujące — żony i matki wiedzą, że kampania wyborcza w ramach Frontu Narodowego walki o pokój i Plan 6-letni oznacza wywołanie wszystkich potężnych, twórczych sił całego narodu dla dobra mas pracujących.

Każda robotnica i pracownica przy swoim warsztacie pracować będzie z każdym dniem lepiej, oszczędniej, wydalniej. Chłopka pracująca na roli będzie walczyć o zwiększenie wydajności z hektara, o szybsze i dokładniejsze wywłazywanie się z obowiązków dostaw wobec państwa.

Każda zdolna do pracy kobieta wykorzysta możliwości zatrudnienia, jakie daje jej budownictwo socjalizmu i wysiłkiem swoich rąk i mózgu przyczyni się do tego szybkiej realizacji.

Kobiety Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wychowywać będą swych synów i córki w duchu gorącego umiłowania ojczystego kraju i jego pięknych postępowych tradycji. Uczycie będziemy naszą młodzież chłubić się zdobyciami mas pracujących dzisiejszej Polski i z zapalem przygotowywać się do wejścia w szeregi budowniczych tej wspaniałej jutry.

Walczycie będziemy o to, aby każda rodzina człowieka prac w naszym kraju stała się ogniwem Narodowego Frontu walki o pokój i Plan 6-letni.

ryzy bojem znudzonych, groźbę matek, żon i dzieci. Nie wyzyskano jeszcze pełnej dynamiki katolicyzmu w tej sprawie, katolicyzmu nazwanego przecież nie dla ironii „religią pokoju”.

Zadnemu rozsądnie myślącemu Polakowi nie mogą być obojętne wzrost i potęga tego Ojczyzny. Udoskonalenie w rolnictwie, rozwój przemysłu, szerokie perspektywy dla oświaty i nauki w Polsce — to kamienie milowe znaczące wzrost tej potęgi.

Odbudowa kraju, Ziemia Odzyskana, obrona pokoju, wzrost potęgi Polski — oto prawdy, dla których tu na tej sali zjawili się duchowni i świeccy działacze katolicy. Front Narodowy ma objąć wszystkich Polaków, nie tylko tych, których z Rządem łączy pokrewieństwo ideowe, ale i tych, którzy nie przyjmują ideologii marksizmu i opierają życie indywidualne i społeczne na zgola innych podstawach.

Nakazem chwili i hasłem dnia jest wspólnymi siłami we Froncie Narodowym pracować dla obrony wielkości i przyszłości Ojczyzny. W niczym nie osłabia to naszej gotowości do pełnej realizacji zasad katolicyzmu na wszystkich odcinkach naszego życia. Polemiki i dyskusje istnieć będą nadal w ramach przyjętych i uznanych przez wszystkich. Ale ponad nami wznieście się majestat tej Rzeczypospolitej, która zwaśnionych godzi i wspólnemu dobru wobec groźących niebezpieczeństw służyć każe.

NASZA NARADA

„O rozwój spółdzielczości produkcyjnej”

Założyliśmy spółdzielnię produkcyjną i nazwaliśmy ją „Lepsze jutro”

Dużo ludzi mówią o dzi siejszym ustroju i tak i ślask, kwękają, narzekają, że to tego brak, to tamtego, że nie było to jak przed wojną...

Przed wojną? Ja, też prze cież żyłem przed wojną. Znam te czasy, gdy corocznie przyjeżdżał do mnie z wizytą sekretarator.

Pamiętam, raz ostatnią kro winę musiałem dorzucić, bo mi chorowała. W ten sam czas przyjeżdżają, by robić licytację, bo nie miałem czym zapłacić podatku. Żona mi jeszcze na domiar złego zaniemogła. Bieda w chałupie aż piszczyc. Żona miała maszynę do szycia, to ją za brali. Nikt się nie użalił nad ciężkim położeniem chłopca. Żadnej litości nie było.

Dziś jestem sołtysiem gromady Cimochy. Już sześć lat, jak mnie chłopcy wybrali i nikt się na mnie jeszcze nie żalił, nikomu krzywdy nie zrobiłem. Państwo też mi pomogło, dostałem dwa byczki od państwa, zostałem nagrodzony za dobrą hodowlę bydła, a nawet byłem na wy cieczce chłopów w Poroninie i w Nowej Hucie. Strasznie mi się spodobała Nowa Huta. Ludzie mieszkają w ładnych domach, czyszciliście to wszystko, bielutkie. Myślę sobie — jednak moja praca na mar ne nie idzie. Żal mi się trochę zrobiło, że to człowiek tu nie mieszka, ale cóż i na wsi chłop potrzebny.

Na tej wycieczce spotka łem się z chłopami z różnych okolic Polski, ze wsi indywidualnej i ze spółdzielni. Wi dzę, że wszyscy chłopcy będą cy we współpracy chwalać so bie nowe życie. Mówią — nie napracujemy się tak ciężko i do garnka jest co włożyć, nie tak jak przedtem.

Ale ja nie byłem tak pewny. Nie to, że bym był przeciwny spółdzielni, ale trudno było się pogodzić z myślą, że człowiek musi jednak swo ją ziemię oddać. Przyzywa łem się do niej i do tych między. Słowem trochę z nie dowierzaniem odnosiłem się do ich wypowiedzi. Bo są też

i tacy ludzie — źle u nich, bieda, a oni przed ludźmi chwalać się, że lepiej im nie potrzeba, bo mają wszystkie go pod dostatkiem.

Nie słucham, co ludzie ga dają i milczę. Ale jednak człowiekowi chce się lepiej żyć, więc nie wytrzymałem i sam zaczynam rozprytnąć lu dzi, jak to tam jest.

Pewnie, że jest lepiej, jak było — przedtem — mówią. Przedtem witałeś i żegnałeś siołce, a teraz masz czas na to, żeby pójść i do kina, pojechać gdzieś sobie, pobawić się. Od państwa wszelką po moc dostajesz i nawozy i ma szyny. Światło nam w ubie głym roku założyli. Piękne o bory żeśmy sobie pobudowa li. I co najważniejsze, więcej teraz zboża i innej żywności w spichrzu.

Ludzie gadają, a ja nadal się waham. Diabli wiedzą, jak tam jest.

Ale raz spotkałem znajo mą, sama sobie gospodarzy, ale obok jej gromady jest spółdzielnia. No — myślę so bie, ta nie będzie kłamać.

I prawda, wszystko doku mentnie mi wyłożyła, jak to tam jest.

— Głupstwa ludzie gadają — mówi — że w spółdzielni głodni i obdarci chodzą. Miesz kam obok, to widzę, jak tam. Zboże, jakie u nich obrodzi ło, aż dziw bierze. Nie chce się po prostu wierzyć, że to ta sama ziemia, co przedtem była.

Przekonałem się wreszcie zupełnie. Myślę sobie trzeba będzie się i w naszej groma dzie pokreślić trochę, poroz mawiać z ludźmi, może i u nas da się coś zrobić.

Ludzie mają tu do mnie zaufanie, wierzą mi. Zaczę łem z nimi rozmawiać. Ale gdzie tam, ani nawet słuchać nie chcą. Nie i nie. Na ponie wiek nie pójdą i luz. Płota ludzie, co im ślina na język przyniesie — że to wspólny kocioł, że na wszystko będzie dzwonek, że baby mają w jednym miejscu zgroma dzić jako wspólnie.

Ale ja nie ustępuję, ludzie swoje, a ja swoje. Najpierw gadałem z chłopami w cztery oczy, tak sobie przy okazji, a potem to już i na zebraniach.

A miałem jeszcze jeden powód ku temu, żeby się sta rać, bo wszędzie mi gadali — twoja gromada zacofana, nie nadała za postepem.

— Co — myślę sobie — wszyscy mają na mnie żeby ostrzyż? Niedoczekanie. No i wziąłem się do roboty.

Po pewnym czasie praca moja zaczęła dawać wyniki, ludzie coraz przychylniej pa trzeli na moje gadanie. Zna lazłem już nawet trzech chę tnych na wstąpienie do spół dzielni.

Zwołałem wreszcie zebranie. Bałem się, że chłopcy nie przyjdą, ale przyszedł wszy scy. Przyjechali przedstawiciele z gminy i powiatu. Będ ztem zakładać spółdzielnię.

Przedtem jeszcze przyszedł do mnie do domu z gminy, żeby mi podpisał deklarację, a ja mówię nie, podpiszę na zebraniu, przy wszystkich.

Zebrałem już dość długo trwało, a chłopcy jeszcze nie byli zdecydowani. Nie dziwi łem się im, przecież to po ważny krok w życiu. Czło wiek wchodził w nowe życie i musi zastanowić się.

Myślę sobie — trzeba dać przykład. Podchodzę do stołu i mówię:

— Dajcie deklarację, ja podpisuję.

Podpisałem. Widzę, że się cicho między chłopami zro biło. Ale nie. Wtem słyszę:

— Ano, jak sołtys podpi sał, to i ja chyba podpiszę.

Podszedł jeszcze jeden chłop. A za nim już się kolej ka ustawiała. Tłoczno się zro biło przy stoliku. Każdy chce pierwszy podpisać. Zebrali śmy tego dnia 22 podpisy. Spółdzielnia mogłaby już powstać, ale myślę sobie — to za mało. Przecież jakby nie było, w gromadzie jest 72 gospodarzy. Ludzie się jeszcze wahają — jak tu prze łamać ich wahanie? No i pora

dziliśmy. Zorganizowaliśmy wycieczkę do sąsiedniej spół dzielni. Chłopi pojechali i naocznie się przekonali. Jak tam jest w spółdzielni. Wszę dzie musieli zajrzeć i do spi chrzów i nowe maszyny obejr zeli, z ludźmi rozmawiali. Gdyśmy jechali z powrotem, było cicho, każdy się głęboko zastanawiał, coś medytował.

No i na następnym zebraniu to aż kolejka była po de klarację. Łącznie z ubiegłym zebraniem zebraliśmy 48 pod pisków.

Założyliśmy spółdzielnię i nazwaliśmy ją „Lepsze ju tro”. Chłopi już na pierw szym zebraniu poczuli się no wymi gospodarzami i to duże go gospodarstwa, bo mamy aż 500 ha ziemi.

Tylko byłem raz w gminie i tam jakiś chłop do mnie mó wi:

— Sprzedaliście gromadę, sołtysie!

— Głupi jesteś — odpowie działem mu. — Nikt moich chłopów nie zmuszał do współ noty. Mają własny rozum i to lepszy od twojego. Zrozumieli, że w spółdzielni będą mie li lepiej. A co ty sobie my ślisz, że jak ja włożę rękę do ognia, to i ty za mną to samo zrobisz.

Znalazł się jakiś durny chłop, nieuświadciony i my śli, że państwo chce dla chło pa źle zrobić.

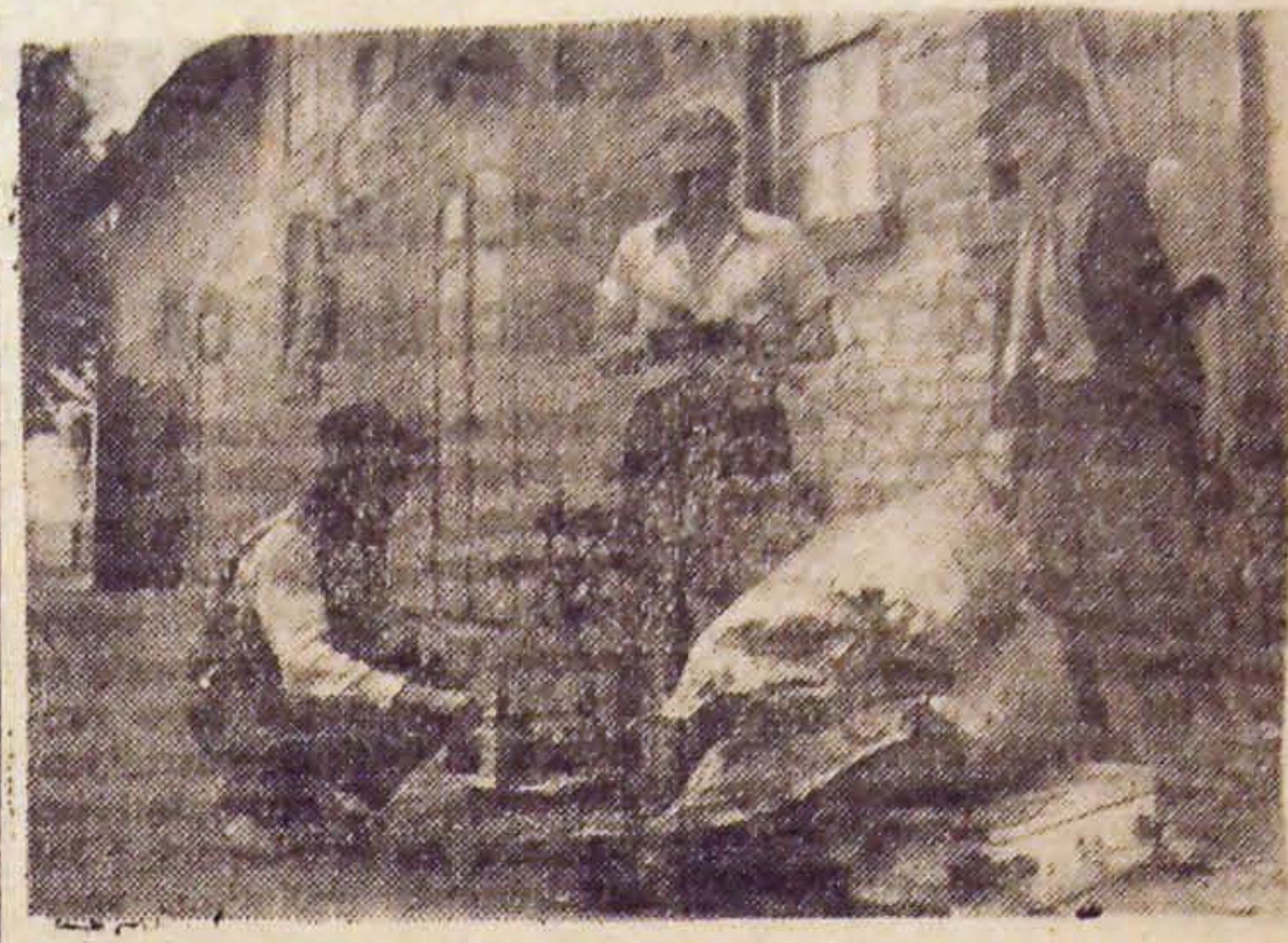
Jeszcze była jedna sprawa w naszej gromadzie. Są kobie ty — wdowy. No i te się bały przystąpić do spółdzielni z tego powodu, że nie będą mo gły nic zarobić, bo nie podolają pracy. To ja im mówię:

— Przecież my wam nie da my takiej pracy, gdzie byście nie mogły pracować, przy or ce, czy coś takiego. Dostanie ciecie lżejszą pracę, przy obrzą dku bydła, czy też przy dojeniu i dniówka wam tak samo bę dzie szła jak i na polu. Nie martwiecie się kobiety, nie skrzywdzimy was.

Pomyślały one, poszeptaly między sobą i deklarację pod pisały, a było ich pięć.

Piotr Jaworowski sołtys gromady Cimochy w pow. oleckim

Nawozy sztuczne do tegorocznej akcji siewnej



W akcji jesiennej wielkie znaczenie ma stosowanie pod zasie wy nawozów sztucznych. Wiele gospodarstw zespołowych i in dywidualnych doceniając znaczenie wysiewu nawozów sztucz nych wcześniej zaopatrują się w nie w Gminnych Spółdzielniach. Na zdjęciu: Członkowie spółdzielni produkcyjnej — Sołniki-Male w woj. wrocławskim pobierają nawozy sztuczne w maga zynie GS w Sołnikach. CAF — fot. Tymński.

List emigranta

Chciałbym wrócić do Polski...

Dołem emigrantów Polaków najlepiej charakteryzują ich listy przysłane do rodzin. Charakteryzują one również stosunki społeczne i warunki życia ludu pracującego w kra łach podporządkowanych imperia listom z USA. Oto co pisze w swoim liście emi grant Cyryl Owiasluk z Ar gentyny do siostrzenicy swej, Niny Moroz, we wsi Stare berezowo gm. Czyże w pow. bielskim:

„Kochane rodzeństwo! Wszystkimi siłami chciałbym wrócić do Polski, ponieważ życie tu jest takie, że trudno je opisać. Przedtem mieszka łem w republice Paragwaj. Mielismy gospodarstwo rol ne, ale nie było co jeść, a na wet pić, nie mówiąc już o pie niądkach na powrót do Pol ski. Trudno było wyżyć na tym gospodarstwie w Para gwaju, więc postanowiliśmy z całą rodziną przenieść się w inne miejsce — do republi ki argentyńskiej. Nieśliśmy kilkadziesiąt kilometrów resztki naszego „bogactwa” na plecach, a później siedli śmy do łódki i płyniliśmy po pychając ją własnymi siłami.

Gdy przedarliśmy się tak do Argentyny, zamieszkali śmy w mieście, gdzie dotąd pracujemy z całą rodziną.

Obecnie z żywnością jest troszkę lepiej jak w Paragwa ju, ponieważ najmłodszy syn ma 9 lat i poszedł też do pra cy — zarabia już na siebie i nie jest ciężarem dla rodzi ny. Żle jest jednak w dal szym ciągu z mieszkaniem. Choć rodzina nasza jest dość duża, mieszkamy w małej piwnicy i jest bardzo ciasno.

Dziwimy się bardzo, że te raz w tym naszym starym gnieździe Nowoberezowie w gm. Hajnówka jest już świat ło elektryczne, radio i w ogó le wiesz zmienić tryb życia. Bardzo nam jest żal, że my tu nie możemy w żaden sposób uczyć dzieci, a dzieci dźwią się, że u Was w Polsce dla wszystkich nauka jestostęp na i bezpłatna — nawet wy twienie w szkołach dają bez płatnie bledniejszym. Bardzo byśmy chcieli wrócić do Pol ski, ale z powodu braku pie niędzy powrócić nie może my”.

Wasz wujek Cyryl Owiasluk

Powiat łomżyński w ubie głym roku zajmował jedno z ostatnich miejsc w naszym wojewódz twie w realizacji planowego skupu zboża i innych obo wiązków wobec państwa. W roku bieżącym powiat ten znajduje się na trzecim miej scu, jeśli chodzi o procento we wykonanie planu skupu zboża. Jednak skup ten nie we wszystkich gminach prze biega równomiernie. Analiza wykazuje, że sprawnie prze biega realizacja obowiązków wobec państwa tam, gdzie gminne organizacje partyjne stały się kierownikami poli tycznymi gmin, gdzie dają one odpowiednio nastawienie oraz należycie koordynują, kontrolują i uaktywniają wszystkie zainteresowane og niwa w akcji wykonywania przez wies obowiązków wo bec państwa.

Zbirowe dostawy — to szybsze wykonanie planów przez gromady

Gmina Kupiski plan za sier pień wykonała w 100 proc. do dnia 23 bm. Stało się to dzięki temu, że dobrze pra cuje tam Komitet Gminny PZPR na czele z sekretarzem tow. Władysławem Klima szewskim. KG potrafił odpo wiednio włączyć do akcji sku pu Prezydium GRN. Rów nież ZMP i ZSCH w gm. Ku piski coraz więcej interesują się akcją skupu zboża. Pod kreślił także należy dobrą współpracę KG z ZSL-em. Ponadto siedziba gminy Ku piski leży obok Łomży i jest lepiej otoczona opieką KP i Prezydium PRN.

Dzięki przeprowadzeniu przez aktyw pracy uświada

Na marginesie pracy KP w Łomży

Zwrócić większą uwagę na równomierność wykonywania przez rolników wszystkich obowiązków

mającej i mobilizacyjnej w gminie Kupiski w dniu 23 sierpnia zostały zorganizowa ne trzy manifestacyjne dostawy zboża. Gromada Konarzy ce dzięki zbiorowej dostawie w jednym dniu wykonała sierpniowy plan skupu w 100 proc., odwożąc 23 sierpnia do punktu skupu 20 ton zboża.

Dzięki zorganizowaniu przez aktyw gminny i gromadzki zbiorowych dostaw gmina Długobórz terminowo wykonuje swój miesięczny plan skupu zboża.

Z gminy Kołaki też syste matycznie wpływa zboże do punktu skupu. Dodać należy, iż Kołaki stoją na I miejscu (oprócz m. Łomży i m. Zam browa) spośród wszystkich gmin powiatu w realizacji po datku gruntowego. Również i w ubiegłym roku w gm. Ko łaki sprawnie te akcje prze biegały. Jest to zasługa ak tywnej pracy Prezydium GRN, a szczególnie jej prze wodniczącego, tow. Kocha nowskiego — równocześnie przewodniczącego Komisji Or ganizacyjnej KG.

Jest więc w powiecie łom żyńskim kilka gmin, które planowo realizują skup zbo ża. Pozostałe nie nadążają z planem, a są nawet i takie, które plan miesięczny wyko nały zaledwie w kilkunastu procentach. Jest to wyrazem nierównomierności aktywności poszczególnych KG, jest wy razem niewspółmiernej opie

ki nad poszczególnymi gmi nami ze strony KP i Prezy dium PRN.

Najgorzej przebiega skup zboża w gminie Szumowo. Ale zobaczmy, jak pracują za interesowane w tym ogniewa gminne. Slabo pracuje dele gat CUSIK. Rozluźniona jest w gminie dyscyplina pracy. Do niedawna w burze CUSIK nie było listy obecno ści. Delegat CUSIK Jadcak jest zdania, że „w tym roku są dobre urodzaje, to rolnicy zdążą wykonać plan”. Druga słabość w gminie Szumowo to brak przewodniczącego Prezydium GRN. Również i tam jest rozluźniona dyscypli na pracy. Niektórzy pracow nicy rozpoczynają urzędowa nie dopiero o godzinie 9. Se kretarz Prezydium, Irena Mu rawko, pochodzi z gromady Pędratka i wie o istniejących tam fikcyjnych podziałach ziemi, lecz nie robi, aby ten stan rzeczy wykryć. Np. Franciszek Wójcicki, posłada jacy 19 ha, podzielił ziemię między siebie i syna, mimo, że razem gospodarują. Są również i u innych poukry wane grunta. Nawet tow. Piotr Kapusta posiadający 15,68 ha ziemi płaci podatek z 12 ha.

To właśnie boli mało i śred niorolnych i jest jedną z przy czyn hamujących planowy skup zboża. A co na to KG? Właśnie, że KG slabo pracu je. Sekretarz, tow. Jan Kala

ta, nie ujął w swoje ręce do statecznie kierownictwa poli tycznym życiem gminy. KP natomiast nie udzielił w po rę odpowiedniej pomocy Ko mitetowi Gminnemu. I se kretarz KP polecił wysłać do Szumowa kilku aktywistów dopiero pod koniec sierpnia, kiedy miesięczny plan skupu zboża został poważnie opó źniony.

Również w gminach Lubo tyń, Bożejewo, Puchały slabo przebiega skup zboża i również slabo pracują tam komitety gminne.

W większości gmin powia tu łomżyńskiego brak jest odpowiedniej agitacji poglą dowej. Na tablicy budynku gminnego w Puchałach jest napis: „Stanisław Zieliński i Stanisław Peski z gromady Wypychy pierwsi w gminie wykonali roczny plan skupu zboża w 100 proc.”. Błąk jest natomiast tablicy plemi jacej opornych. W gminie Pu chały do dnia 24 bm. tylko 4 sołtysów i 4 radnych wy wiazało się w terminie ze swolich obowiązków wobec państwa. Na sprawę te nale ży zwrócić bacniejszą uwa gę.

Wszystkie obowiązki należy równocześnie realizować

Gorzej niż skup zboża prze biega w powiecie łomżyń skim skup mleka, mięsa oraz

spłata podatku gruntowego. Jest pewna nierównomierność w wykonywaniu poszczególnych świadczeń przez niektó re gminy. Np. Lubotyń w re alizacji planu finansowego jest na drugim miejscu spo śród gmin powiatu łomżyń skiego, natomiast w akcji sku pu zboża na jednym z ostat ních. W skupie mięsa i mle ka też nie ma zbyt dobrych wyników. Gmina Długobórz wysuwa się na czoło w sku pie zboża i mleka i w spłacie podatku, natomiast w skupie mięsa zajmuje jedno z ostat ních miejsc w powiecie. Gmi na Kołaki znacznie zalega w planowych dostawach mięsa i mleka.

Przytoczone fakty świad czą, że łomżyńska organiza cja partyjna nie potrafiła je szcze ująć w swoje ręce ca łość zagadnień i nie umie mobilizować rolników do wyko nywania wszystkich obowią zków równocześnie.

Należy także zwrócić uwa gę na nierównomierność wy konywania obowiązków wo bec państwa przez poszcze gólne gromady w gminach i poszczególnych rolników w gromadach. Podobnie jak w ubiegłym roku w realizacji obowiązków wobec państwa ocłagała się kulacy i ich za usznicy. Prezydium rad naro dowych musza śmieć w sto sunku do nich stosować sank cie karne. W powiecie łom żyńskim procent ukaranych w

stosunku do opornych jest znikomym. Trzeba przełamać upór kulacki. Tego domaga ją się wszyscy mało i średnio rolni rolnicy realizujący swo je obowiązki w terminie, a szczególnie ci co wykonali już roczny plan skupu zbo ża i nie zalegają z podatkiem, mięsem i mlekiem. Między innymi są to z gminy Długo bórz: przewodniczący Prezy dium GRN Antoni Borecki, Aleksander Tarnowski i Jan Matczuk z gromady Lasko wiec Stary, Józef Gołaszew ski z gromady Wdzieklaj I, Czesław Murawski z Wierz bowa, Aleksander Kalinow ski z gromady Wola - Łom życa, Franciszek Kun i Ste fan Jastrzebski z Konarzy d (gmina Kupiski).

Liczba takich rolników — przodowników zwleka się z każdym dniem. W oparciu o nich można mobilizować pozostałych oraz zmusić opor nych kulaków do wykonywa nia obowiązków wobec pa ństwa.

Komitet Powiatowy musi wzmocnić poszczególne KG i nieść im w porę pomoc, aby nie dopuścić do załamwania planów w gminach. Nie można również zapo minać o umocnieniu, wzro ście i powstawaniu nowych organizacji, co jest niezbęd ne dla należytej mobilizacji gromad i co można osiągnąć przez właściwe realizowanie grudniowej uchwały KC w sprawie wzrostu i regulowa nia składu partii. Na bazie realizacji obowiązków wobec państwa należy otoczyć syste matyczną opieką rolników — przodowników i włączyć ich w szereg partii.

Stanisław Madel

Sprawy Dnia

To się oplaci...

Walka o przedterminowe wykonanie Planu 6-letniego wymaga mobilizowania wszystkich istniejących rezerw surowcowych i właściwego gospodarowania nimi.

Jednym ze sposobów uzyskania dodatkowych rezerw surowcowych jest racjonalne wykorzystanie odpadków użytkowych. Dotychczas zadanie to nie zostało należycie wykonane na terenie naszego miasta.

Analiza dotychczasowej zbiórki wykazała, że poszczególne instytucje zbyt mało przywiązywały wagi do tej akcji. I tak np. Białostockie Zakłady Gastronomiczne, które powinny dostarczać do Centrali Odpadków Użytkowych wszystkie kości pokonsumcyjne, odstawiła załadowane znikoma ilość tego cennego surowca.

Sprawę zbiórki odpadków, po macoszemu traktuje wiele innych białostockich zakładów pracy. Mało tej sprawie również poświęciły uwagi zarządy okręgowych i miejskich instytucji. Wobec tego jako instancje zwierzchnie na terenie zakładów pracy nie potrafiły mobilizować pracowników wokół tej akcji.

O tym, że zbiórka odpadków nie stoi na poziomie świadczy fakt, iż półroczny plan zbiórki odpadków użytkowych i złomu Spółdzielni Pracy wykonana załadowała w 63,8 proc., a za miesiąc lipiec jeszcze gorzej, bo w 59,2 proc.

Od 1 września br. ustalony został nowy cennik na odpady użytkowe, przewidyjący znacznie wyższe niż dotychczas ceny. I tak np. za 100 kg włóczki i trykotu wełnianego niesortowanego, dostawca otrzymuje 3 tys. zł, szmat lnianych niesortowanych — 600 zł, tutejszą szklaną różnokolorową — 7,50 zł, makulatury niesortowanej (gazety, czasopisma, książki) — 12 zł.

W Białymstoku, skup odpadków użytkowych prowadzi Państwowa Zbiornica Wojewódzka Centrali Odpadków Użytkowych mieszcząca się przy ul. Częstochowskiej 5.

Rozpoczął się rok szkolny. Młodzież szkolna w dużej mierze może się przyczynić do tej akcji. Na terenie szkół powinna być czynnikiem mobilizującym organizacja zetemowska, która może oddziaływać i dawać przykład młodzieży nieorganizowanej. Zarząd Wojewódzki ZMP jednak mało interesował się dotychczas tą akcją. Nie poczynił żadnych kroków, aby ją spopularyzować wśród swoich członków.

Aby miesięczne plany skupu odpadków jak: makulatury, tutejszą szklaną, kości, szmat itp. były wykonywane w 100 proc., organizacja zetemowska, organizacje masowe, kierownictwa szkół i zakładów pracy oraz komitety blokowe winny przystąpić bezwzględnie do organizacji i popularyzacji akcji zbierania odpadków użytkowych, co będzie dużym wkładem w realizację planów produkcyjnych naszego przemysłu w okresie wzmoczonego budownictwa socjalistycznego. (J)

Pamiętaj
Książeczka PKO
ułatwi ci
systematyczne i celowe
oszczędzanie

KRONIKA białostocka

Teatr
Im. A. Węgliński: „Konkurencja”. Początek o godz. 18.30.

Kina
„Pokój”: „Ostatni etap”. Początek o godz. 16, 18 i 20.
„Ton”: „Naprzód, młodzieży świata” — kolorowy. Początek o godz. 17.30 i 19.30.
Dla młodzieży szkolnej specjalny seans o godz. 15.30. Ceny biletów na ten seans — 1,35 zł.

Kluby
Klub Towarzystwa Przyjaźni Polsko — Radziejskiej czynny od godz. 13 do 21.

Klub Młodzieżowy Prasy i Książki, czynny od godz. 14 do 22.
Księgarnia Klubu od godz. 9 do 21.

Program radiowy na dzień 3 września

Program I na fal 1322 m
6.20 Koncert poranny. 6.10 „Ami go home” — pieśń. 6.15 Muzyka rozrywkowa. 7.20 Pieśni i tańce radzieckie. 7.35 Pieśni różnych narodów. 8.55 Audycja dla klasy VI — słuchowisko. 10.55 Dla klasy I — II — audycja słowno-muzyczna. 11.15 Muzyka i aktualności. 11.45 Głos mają kobiety. 12.15 „Na swojską nutę”. 12.30 „Wieść tańczy i śpiewa”. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 18.00 „Na szeroki świat”. 18.20 Słowny koncert. 19.20 „W Będkowie” — odcinek opowiadania. 20.20 Wiadomości sportowe. 20.30 Muzyka taneczna. 21.00 Koncert Chopinowski. 21.30 Odpowiedzi „Fał 49”. 21.40 „Targ w Przeworsku” — odc.

Wre praca na budowie nowego Domu Akademickiego

Na budowie Domu Akademickiego wre praca. Gdzie się nie spojrzeć, wszędzie widać robotników, uwijających się przy pracy.

Na 1 piętrze roboty są już poważnie zaawansowane. Wszystko prawie gotowe. Roboty tynkarskie zakończono. Tu i ówdzie uwijają się malarze, kończąc klejowanie kołnierzy i pokoi. Pracuje tu brygada malarska Józefa Rutkowskiego. Jego 8-osobowy zespół malarski pracuje z zapalem. Systematycznie wyraża 150 proc. normy.

— A że dobrze i dokładnie wykonujemy swoją pracę — mówi Rutkowski — ślad-

czy fakt, że w kinie „Pokój” nie mieliśmy usterek.

W łazienkach zastajemy brygadę posadzkarską Władysława Kiwy.

Stanisław Choroszewski, Jan Kanoniuk, Władysław Dawieńczyk i Stanisław Milewski, tafełki za tafełkami układają w łazienkach półścianki. Brygadzie zależy na tym, aby swoją robotę wykonać jak najprędzej.

— Chcemy — mówi Kiwa — aby studenci na czas otrzymali łazienki.

Brygada Kiwy wyraża systematycznie 195 proc. normy.

Przedownicy pracy UP Białystok I

We współzawodnictwie pracy w Obwodowym Urzędzie Pocztowym Białystok 1. biorą udział wszyscy pracownicy. Dzięki współzawodnictwu praca na poszczególnych odcinkach wykonywana jest szybciej i lepiej.

Wśród pracowników na przodujące miejsce wysunęli

się: Czesław Lewkowicz, który wyraża 183 proc. normy, Zygmunt Monko — 173 proc., Stefan Sołomianko — 158 proc., Borys Gaszold — 138 proc., Eugeniusz Naumowicz — 131 proc., Zygmunt Jarmoc — 111 proc. normy.

Wszyscy oni nagrodzeni zostali premiami pieniężnymi. (J)

Dyplomy uznania otrzymali wzorowi nauczyciele

Konferencja sierpniowa nauczycielstwa Białegostoku, podsumowując działalność na szczeblu nauczycielstwa stwierdziła, że pracowali oni ofiarnie, nie żałując trudu i z poświęceniem pracując dla dobra młodego pokolenia.

Najbardziej wyróżniającym się w pracy pedagogicznej, społecznej i związkowej Zarząd Główny Związku Zawodowego Nauczycielstwa przyznał dyplomy uznania. Dyplom otrzymała ob. Wiktoria Borowiec, kier. Szkoły

Podstawowej nr 7 oraz ob. Barbara Ciemnińska, nauczycielka z Liceum Pedagogicznego.

Nagrodę zespołową dla dobrze pracującego przedszkola w sumie 1000 zł otrzymało Przedszkole nr 5, pod kierownictwem ob. Sobocińskiej.

Jako delegatkę na Krajową Radę Przemysłową Nauki wybrano Wiktoria Borowiec, kier. Szkoły Podstawowej nr 7. (p)

Wieś — miastu

Wykonali roczny plan skupu mleka

W gminie Poblkrv (pow. siemiatycki) realizacja planowego skupu mleka przebiega dość sprawnie.

Z nadwyżką wykonało już plan roczny wielu chłopów. Wśród nich przoduje przewodniczący Prezydium GRN w Poblkrach, ob. Dominiak Staligrosz, który zamiast 230

litrów sprzedał państwu 700 litrów.

Poza tym plan roczny wykonali: Agnieszka Moczulska z Moczydł, Kazimierz Pletranik i Stanisław Łopaciuk ze Skórcy, oraz Bogusław Załewski z Krynek.

Z. Akacki — Skórzec

Leki bez recept w drogeriach

Sklepy drogerijne w Białymstoku zostały od niedawna zaopatrzone w lekarstwa,

które są tam do nabycia bez recepty.

Miedzy innymi znajdują się w sprzedaży tabletki Burrowa, tabletki do bólu głowy, weramon, aspiryna, cibalgina, piramidon, rubrosil, oraz leki płynne: krople miodowe, jodyna, waleriana, gliceryna, terpentyna, parafina i wiele innych.

W sklepach tych nabywać można również wszelkie odżywki dla dzieci, opatrunki, specyfiki i chemikalia. (ab)

Kronika partyjna

Wydział Propagandy KM PZPR zawiadamia, że w dniu 4. IX. 52 r. godz. 16.00 w świetlicy Centrali Miejskiej przy ul. Kilińskiego 14 odbędzie się seminarium z wykładowcami, kilniskich szczebli szkolenia partyjnego. Przybycie i punktualność tow. tow. obowiązkowa.

GAZETA

Na ostrzu noża

trzeba by postawić sprawę zaopatrzenia w sztuczce „Restauracji Ludowej” BZG przy ul. 1 Maja, gdyby nie to, że w gospodzie tej nie podają noży, a jedynie dwa widelce nawet do pieczenia woliwek. A może to nasza fabryka noży w Białymstoku zawalila plan produkcyjny? Wobec tego załaczamy bywalcom gospody załatwienie z sobą zużytych żyłek marki „Polonia” lub „Gerlach”. Skutek będzie taki sam...

Za „nieświeże jaja”

podawane klientom w bukiecie z jarzyn kucharz z gospody BZG (jak wyżej) otrzymał nagane. W związku z tym BZG przysłało nam wyjaśnienie, że: „jaja nie były zepsute, lecz gdy są ugotowane i obrane z łupiny leżą w naczyniu emalowanym. Gdy naczynie jest gdzieś pęknięte wzglę-

Na prawym skrzydle Domu trzyosobowe pokoiki studenckie prawie gotowe. W jednym z nich znajdujemy brygadiera Grygorczuka.

Właśnie to jego brygada stolarska rozrzucona po pokojach wykonuje końcowe prace stolarskie.

— Kończymy pasowanie drzwi i okien — mówi brygadier. — Nasz zespół nie po zostaje w tyle, przecież zobowiązaliśmy się oddać do użytku Dom Akademicki do 15 września.

Mimo, że nieomal wszystkie brygady wykonują ponad 150 proc. normy, nie można powiedzieć, że na budowie wszystko przedstawia się dobrze. — Mamy wiele trudności — mówi kierownik budowy Jasiukiewicz — War szawskie Zjednoczenie Instalacyjne zaniedbało roboty. Odczuwamy również brak parkieciarzy, którzy mieli przyjechać 20 sierpnia z Warszawy, ale do dzisiaj ich nie ma.

Dom Akademicki będzie posiadał 76 pokoi, przeważnie trzyosobowych. Zamieszka w nich 263 studentów, synów robotników i chłopów Białostoczczyzny.

Studenti w tym roku nie będą potrzebować gnieździć się w ciasnych mieszkaniach na stacjach. Zamieszkała w dużych i jasnych pokojach Domu Akademickiego, w którym będą mieli odpowiednie warunki do nauki. (I)

Pracady Prawne

Ob. Aleksander Nlesteruk ze wsi Łosinka p-ta Narw. — W 1950 r. przybył do Białegostoku z Polski ze Związku Radzieckiego. Pytacie, w jaki sposób może uzyskać obywatelstwo polskie. Osoby które przybyły do Polski jako repatrianci uzyskują obywatelstwo polskie automatycznie z mocy prawa — na podstawie art. 2 pkt. 2 ustawy z dn. 8. I. 1951 r. o obywatelstwie polskim (Dz. U.R.P. Nr 4 poz. 25). W sprawie stwierdzenia nabytogo obywatelstwa polskiego powinnicie zwrócić się do Prez. PRN w Białym Podlaskim, które jest właściwe do załatwiania tych spraw w myśl rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 15. I. 1951 r. (Dz. U.R.P. Nr 4 poz. 30). Dzieci poniżej lat 18 nabywają obywatelstwo rodziców. (8043)

Nowy sposób nabywania biletów autobusowych

Od 1 września br. miesięczne bilety autobusowe dla młodzieży szkolnej na 70 przejazdów w cenie zł 10,50 wydawane będą w Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej jedynie na zapotrzebowanie szkoły (wykaz imienny uczniów zamieszkałych w odległości powyżej 1,5 km od szkoły, z adresem i trasą przejazdu).

Studenti szkół wyższych, po dostarczeniu dwóch fotografii, otrzymają bezpłatnie specjalne legitymacje, usprawniające do nabycia biletów ulgowych. (He)

Nagrody za wzorowe użytkowanie pracowniczych ogródków działkowych

Ogródki działkowe, jako poważny czynnik podnoszenia stopy życiowej mas pracujących, zaspokajają najsilniejsze potrzeby klasy robotniczej. Dobrze zagospodarowane ogródki działkowe dają do 2000 zł dochodu rocznie.

W Białymstoku 647 działkowców posiada ogółem 33 hektary ogródków, w których spędza przyjemnie i z pożytkiem czas po pracy.

Ostatnio — na zebraniu wszystkich działkowców zorganizowanym przez Zarząd Pracowniczych Ogródków Działkowych — dokonano podsumowania wyników współzawodnictwa o najlepsze wykorzystanie ogródków. Za najlepsze zagospodarowanie swych działek 10 działkowców otrzymało dyplomy uznania, a 18 nagrody w postaci książek.

Podczas dyskusji podkreślano, że dotychczas zarząd

POD niedostatecznie pomagał działkowcom w usuwaniu trudności. Dyskusję podsumował przedstawiciel Okręgowej Rady Związków Zawodowych tow. Dominiak Kacza nowski, rozprawiając się o stro z wroga plotka, jakoby ogródki działkowe miały być odebrane działkowcom.

Na dowód bezpodstawności tych wrogich plotek zakomunikował on obecnym, że w roku przyszłym teren ogródków działkowych zostanie powiększony o dalsze 60 hektarów ziemi. Oprócz tego zarząd Pracowniczych Ogródków Działkowych dostarczy działkowcom nawozów sztucznych, wapna i drutu na ogrodzenia ogródków. ORZZ będzie przeprowadzało szkolenie dla działkowców.

Szeroki udział działkowców w organizowanej Wystawie Rolniczo-Gospodarczej pozwoli ocenić dorobek ich pracy. (p)

IV Sesja Miejskiej Rady Narodowej odbędzie się jutro w sali ZZK

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej zaprasza obywateli naszego miasta na IV Zwyczajną Sesję MRN, która odbędzie się w dniu 4 września br. w sali Związku Zawodowego Kolejarzy przy Szosie Żółtkowskiej nr 10 — o godz. 9.

Porządek obrad przewiduje między innymi przyjęcie projektu budżetu na rok 1953, sprawę akcji zbiórki odpadków użytkowych i złomu oraz uchwalenie instrukcji dla komitetów blokowych.

Liczny niewątpliwie udział mieszkańców Białegostoku w obradach sesji będzie dowodem głębokiej troski o dobro naszego miasta. (hk)

Budowa socjalistycznej Warszawy honorem każdego obywatela

Nie zwlekaj — zgłoś się do nauki zawodu

Referat Zatrudnienia Prezydium Powiatowej (Miejskiej) Rady Narodowej skieruje Cię do nauki zawodu na terenie woj. wrocławskiego.

Warunki nauki, zakwaterowania i wyżywienia w przemyśle bawelnianym dla zwierzchnich kobiet (wiek od 16—40 lat).

1. Miesięczny zarobek w okresie nauki przy przeciętnym 200 godzin miesięcznie, wynosić będzie 270 złotych.

2. Pracownicy po około 6-cio miesięcznym okresie szkolenia, który przy dobrych wynikach może być skrócony, przechodzą na pracę akordową i ma możliwość uzyskania zarobku od 350—700 zł miesięcznie.

3. Pracownicy zwierzchni, którzy zostają w danym zakładzie na okres nauki, mają prawo przejazdu na 1 dzień w miesiącu do rodziny.

4. Pracownicy mają zapewnione kwatery (łóżka, koce, pościel itp.).

5. Zakwaterowanie bezpłatne.

6. Wyżywienie w stołówkach przykładowych odpłatne około 7 zł dziennie.

7. Robotnikom zatrudnionym przysługują ubrania robocze: przedarżarom na samoprząśnikach wózkowych: mężczyznom — spodnie i bluza, kobietom — płaszcz drelchowy i czepek. Przedarżarom na samoprząśnikach obraczkowych: mężczyznom — fartuch frontowy bawelniany, kobietom — fartuch frontowy drelchowy i czepek. Tkaczom: mężczyznom — kombinizon drelchowy bawelniany męski, kobietom — kombinizon drelchowy bawelniany damski i czepek. Ubrania robocze przysługują pracownikom raz do roku.

Pracując w przemyśle bawelnianym nauczysz się zawodu, zostaniesz fachowcem i osiągniesz wysoki zarobek.

Nie zwlekaj, zgłoś się do Referatu Zatrudnienia Prezydium Powiatowej lub Miejskiej Rady Narodowej, gdzie otrzymasz dokładne informacje, skierowanie i bezpłatny bilet do miejsca pracy.

OBWIESZCZENIE

Białostocka Baza Remontowa Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych zawiadamia, że może przeprowadzać wierceń badawcze gruntu pod budowy. Zlecenia na prace w tej dziedzinie prosz się przesyłać pod adresem: Białostocka Baza Remontowa Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych w Białymstoku, ul. Warszawską 1 (telefon 37-02), gdzie też można omówić wykonanie i warunki zleconych prac. K 156-0

OGŁOSZENIA DROBNE

Zguby

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną na nazwisko Kunda Aleksander zam. Białystok, Nowy Świat 9. g 1182-1

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną na nazwisko Kunda Aleksander zam. Białystok, Nowy Świat 9. g 1182-1

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną na nazwisko Lutostańska Henryka zam. Lutostań gm. Pułchawy pow. Łomża. g 1180-1

ZGUBIONO legitymację wydaną przez Podstawową Szkołę nr 12 na nazwisko Kunda Zdzisława zam. Białystok, Nowy Świat 9. g 1183-1

Różne

ZAMIENIMY dwa pokoje oddzielne w Bloku Osiedli Robotniczych w Białymstoku na mieszkanie rodzinne. Wiadomości tel. nr 823, Kuliński lub Jamiołkowski. K 161-1

ZAMIENIMY mieszkanie 3 pokojowe w Gdańsku — Sobot na podobną w Białymstoku. Wiadomości tel. nr 823, Kuliński lub Jamiołkowski. K 161-1

„Gazeta Białostocka” — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet Wydawczy: RSW „Prasa”. Redakcja i administracja: Białostocka ul. Kilińskiego 15. Telefon: redaktor naczelny 34 14, sekretarz redakcji 39-22, redakcja nocna 35 36, 36-17, dział partyjny 34-20, miejski i sportowy 38 33. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przysyła wszystkie urzędy pocztowe i listonosze. Prenumerata zbiorowa (od 5 egz. na jeden adres) 2,25 zł — Konto PKO Nr XII — 1312/10. Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa”, Białystok, ul. Kilińskiego 15. Konto NBP w Białymstoku Nr 537-111 127.

Biał. Zakł. Graf. w Białymstoku,

Cały naród buduje stolicę

„Warszawę — powiedział w pierwszą rocznicę wyzwolenia towarzysze Bolesław Bierut — kocha, czci i wielbi cały naród bezgranicznie, tak, jak tylko kochać potrafi serce ludzkie”.

Ta miłość, ten zapał i entuzjazm dla Warszawy powodują, że w okresie miesiaca jej budowy wszyscy obywatele Polski Ludowej, starzy i młodzi, robotnicy, chłopcy i inteligenci kierują swój wzrok i uwagę ku stolicy. Wszyscy dają swój wkład do zbudowania Warszawy piękniejszej niż kiedykolwiek była w ciągu swej długiej 700-letniej historii.

W warunkach ustroju kapitalistycznego nie byłoby mowy o odbudowaniu Warszawy. Warszawa byłaby do dziś największym miastem ruin. Ze tak się stało, jest to zasługa przodującego oddziału klasy robotniczej — Partii, Partii, która w oparciu o genialną naukę marksizmu - leninizmu przystąpiła do przekształcenia kraju zacołanego, uboższego i zaniedbanego w kraj postępu i kultury. Właśnie z Partią — Polską Partią Robotniczą i jej kontynuatorką — Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą, z jej przewodniczącym towarzyszem Bolesławem Bierutem na zawsze związana jest historia odbudowy i przebudowy Warszawy.

Jeszcze toczyły się w lasach Lubelszczyzny walki partyzanckie, jeszcze pękały granaty w „Cafe Clubie” i w „Nowym Kurierze Warszawskim”, a już powstawały wśród urbanistów i architektów — członków PPR — plany rozbudowy i przebudowy Warszawy. Kiedy po wyzwoleniu miasta przez Armię Radziecką i Wojsko Polskie wracający mieszkańcy, wobec ogromu zniszczeń i gruzów, wobec zalegającej cmentarnej ciszy załamali ręce, przemówiła Partia. Mimo piętrzących się trudności Partia tchnęła w ludzi przekonanie i wiarę w odbudowę miasta. Opracowując konkretny plan odbudowy i przebudowy, Partia wykrzesła w społeczeństwie ów szczególnie widoczny w miesiącu wrześniu, najbardziej warszawskim miesiącu kraju, zapał i entuzjazm, rzuciła krajowi hasło — „Cały naród buduje stolicę”.

W pierwszym okresie odbudowywano to, co można było odbudować i co nie przeszkadzało w rozwinięciu nowych założeń i planów urbanistycznych. Usunęto przede wszystkim gruz, którego było ponad 25 milionów metrów sześciennych. Obudowano następnie cztery 500-metrowe mosty stalowe nad Wisłą — most Poniatowski, most Śląsko-Dąbrowski i 2 mosty kolejowe. Most Poniatowski go, po częściowym zniszcze-

niu go w czasie I wojny światowej odbudowywano w okresie międzywojennym w ciągu 7 lat. Po wyzwoleniu odbudowano go w 14 miesięcy. Most Śląsko-Dąbrowski zbudowany został jeszcze szybciej, bo w ciągu 9 miesięcy.

Ponad 50 tysięcy Komitetów Odbudowy w całym kraju rozwinęło ożywioną działalność propagandową, odczytowa, wycieczkową i zbiorczą, a zebrana dotychczas suma 800 milionów złotych daje wyobrażenie o wielkości i znaczeniu tej akcji, o jej potrzebie i popularności.

Pierwszy okres odbudowy stolicy zamknięty został dwoma ważnymi dla Warszawy wydarzeniami — referatem towarzysza Bieruta wygłoszonym w lipcu 1949 r. o 6-letnim Planie budowy i przebudowy miasta i oddaniem w 19 dni po referacie wspaniałej Trasy W-Z z przebiegiem w osiedlu marieńskiego.

W referacie towarzysza Bieruta wyczerpująco i po raz pierwszy zostało omówione zagadnienie przebudowy stolicy.

Towarzysz Bolesław Bierut stwierdzając, że „nowa Warszawa nie może być powtórzeniem dawnej, nie może być poprawionym jedynie po wtórzeniem przedwojennego zborowiska prywatnych interesów kapitalistycznego społeczeństwa, nie może być odbi-

ciem sprzeczności rozszarpujących to społeczeństwo”, nakreślił w swym referacie plan przebudowy odpowiadającej potrzebom miasta socjalistycznego.

Dotychczasowe wyniki realizacji tego planu zadziwiły cały świat. Na ruderach Woli Mokotowa, Ochoty, Pragi, Nowego i Starego Miasta powstały wielkie osiedla mieszkaniowe wyposażone w najnowocześniejsze urządzenia kulturalne i socjalne. Ogółem w Warszawie buduje się obecnie 21 dzielnic i osiedli, w tym MDM obliczone na 45 tys. mieszkańców i Muranów na 50 tysięcy. Są one w znacznym stopniu już zamieszkałe. W ciągu zaledwie jednego roku ubiegłego oddanych zostało do użytku 17 tysięcy nowych izb mieszkalnych. W roku bieżącym robotnicy budowlani dla uczczenia 8-ego rocznicy Manifestu PKWN, ukończyli i oddali przed terminem jeden z najpiękniejszych placów Warszawy — plac MDM dla uczczenia Wielkiej Karty zwycięstw i osiągnięć klasy robotniczej nazwany Placem Konstytucji. Razem z placem oddano wiele wspaniałych bloków tego osiedla z nowymi setkami izb mieszkalnych. W chwili obecnej w budowie jest 1200 obiektów, w czym 40 obiektów przemysłowych. Warszawa stała się największym zagłębiem budowlanym, w którym zatrudnionych jest

ponad 75 tysięcy robotników, 6 tysięcy inżynierów, architektów, urbanistów, techników i kreślarzy. Zostały tu zastosowane socjalistyczne metody pracy oraz najnowocześniejsze maszyny i urządzenia mechaniczne.

Od pierwszej chwili odbudowa i przebudowa Warszawy przebiega przy wydatnej pomocy radzieckiej. Natychmiast po wyzwoleniu rząd radziecki ofiarował miastu 500 domków fińskich, 30 trolleybusów, całkowity sprzęt dla urządzenia radiostacji w Raszynie. Z pomocą specjalistów radzieckich odbudowano elektrownię, wodociąg, gazownię, kanalizację i telefon. Trasa W-Z otrzymała schody ruchome wykonane w ZSRR i zmontowane przez techników radzieckich.

Wszystkie obecne roboty są zmechanizowane dzięki radzieckim sprzętom mechanicznym, radzieckim koparkom, „staliocom”, spychaczom, samochodom itp. Najlepsi radzieccy inżynierowie służą radą i pomocą przy rozwiązywaniu problemów największej i najtrudniejszej inwestycji — Metra Warszawskiego. Wiosną roku bieżącego rząd radziecki wystąpił z szlachetną inicjatywą wybudowania w stolicy bratniej Polski Pałacu Kultury i Nauki. Będzie to największy w stolicy 34-piętrowy gmach wybudowany siłami i środkami Związku Radzieckiego. Pałac ten będzie symbolem niewzruszonej i sementowanej po wieki przyjaźni pomiędzy narodem polskim i narodami Związku Radzieckiego, będzie to także widoczny dowód pomocy i zainteresowania się odbudową Warszawy ze strony społeczeństwa radzieckiego.

Wrzesień jest miesiącem odbudowy i budowy Warszawy. W tym miesiącu trzynaście lat temu faszyzm hitlerowski ogniem i mieczem niszczył nasze miasto, mordował mieszkańców, burzył wieńcowe zabytki sztuki i kultury. Miesiąc wrzesień — miesiąc budowy Warszawy jest więc odpowiedzialny narodu polskiego na kosztmarne dni klęski i grozy 1939 roku. O ruinach, których w Warszawie jest coraz mniej, nie wolno nam zapominać. Każde przekroczenie planu, każde zobowiązanie produkcyjne jest wyrazem umiłowania stolicy, wdzięczności dla Związku Radzieckiego, który ją wyzwolił i solidarności z bojownikami o pokój całego świata, walczącymi przeciwko groźbie wojennej, przeciwko zbrodniom imperializmu amerykańskiego. Każda cegła produkowana dla Warszawy i założona w jej mury oznacza wzmocnienie tej solidarności, wzmocnienie frontu walki o pokój, dobrobyt i przyjaźń między narodami.

Feliks Weber



Na zdjęciu: Mistrzowie Polski w jeździe na ślizgaczach: Maria Chybowska i inż. Stefan Gajęcki z „Kolejarza”, w czasie zbiórki na SFOS. CAF — fot. Zygm. Wdowiński

GAZETA SPORTOWA

Nowe rekordy lekkoatletyczne sportowców radzieckich

W Leningradzie zakończyły się lekkoatletyczne mistrzostwa ZSRR, podczas których ustanowionych zostało 5 rekordów Związku Radzieckiego.

Posiadaczami rekordów ustanowionych w ostatnim dniu mistrzostw są: 1500 m kobiet — Pletniowa 4:37,0 i 80 m ppł. — Gołubiczna 11,0.

W biegu na 10 km tytuł mistrza uzyskał Anufriew — 29:59,6, a w rzucie młotem — Kriwonosow — 57,88. Bieg sztafetowy 4x100 m mężczyzn i 4x100 kobiet przyniosły zwycięstwo reprezentacji związków zawodowych, która

zajęła również pierwsze miejsce w klasyfikacji drużynowej mistrzostw, wyprzedzając znacznie Dynamo i drugą armię.

Sukces szachistów ZSRR na Olimpiadzie w Helsinkach

W niedzielę zakończyła się w Helsinkach X Olimpiada Szachowa. Pierwsze miejsce i puchar przechodni zdobył Związek Radziecki — 21 pkt. przed Argentyną — 19,5 pkt. i Jugosławią — 19 pkt.

Polska zajęła 12 miejsce na 28 uczestniczących zespołów. Specjalne nagrody za najlepsze wyniki indywidualne otrzymali: Najdorf (Argentyna), Szabo (Węgry), Smysłow (ZSRR), Bronstein (ZSRR) i Kottbauer (CSR).

Spotkania piłkarskie o „Puchar Polski”

Ubiegłej niedzieli odbyły się eliminacje rozgrywek piłkarskich o „Puchar Polski”. W spotkaniach tych Kolejarz Łapy pokonał Budowlanych Białostok w stosunku 5:0, Budowlani z Suwałk przegrali ze swą imienniczką z Sokół 1:3. KS — Elk nie stawił się na boisko, oddając punkty walkowerem dla Budowlanych Olecko. W Łomży Kolejarz dopiero w dogrywce pokonał Gwardię II Białostok w stosunku 1:0.

Do dalszych rozgrywek zakwalifikowały się następujące drużyny: Kolejarz Łapy, Budowlani Sokółka, Kolejarz Łomża i Budowlani Olecko. W dniu 4 bm. spotkała się (na pierwszym miejscu gospodarz)

darze) Kolejarz Łapy — Budowlani Olecko. Budowlani Sokółka — Kolejarz Łomża, którzy wyłonią spośród siebie półfinalistów. (a)

Sport w CSR

Na zawodach lekkoatletycznych w Gottwaldowie znany miotacz Skobla (ATK) ustanowił rekord w rzucie kulą wynikiem 17,05. Jest to czwarty wynik na świecie. Wg. tabeli fińskiej Skobla za ten wynik otrzymał 1150 pkt.

W tradycyjnym wyścigu kolarskim Praga — Karlowe Vary — Praga (262 km) zwyciężył Nesl (ATK) 8:08:47,0. Drugim był znany kolarz, uczestnik Wyścigu Pokoju — Veseli 8:08:51,2. Na uwagę zasługuje fakt, iż Veseli był 6-krotnym zwycięzcą na tej trasie.

O stadion dla Suwałk

Kluby waśni się a sportowcy nie mają gdzie trenować

Sport na terenie Suwałk nie rozwija się pomyślnie. Jedną z przyczyn tego stanu rzeczy jest brak stadionu. Wprawdzie jest on przy ul. Stalina, ale ma tyle braków, że nazwa „stadion” jest dla niego zbyt wyszukana.

Boisko do piłki nożnej jest pełne kamieni i nierówności, a blechna okalająca to boisko zupełnie zaniedbana. Brak szatni i umywalni dla zawodników. Jest wprawdzie opuszczony budynek, w którym z powodzeniem można by urządzić szatnię, ale dotąd nikt się tym obiektem nie zajął, mimo że są kredyty, których nie potrafiono wykorzystać.

Rada Główna Zrzeszenia Sportowego „Spółnia” wyasygnowała 400.000 zł dla suwalskiej „Spólni” właśnie na odbudowę stadionu. I tu zaczynała się przeszkoda ze strony sportowców. Klub „Budowlani” w Suwałkach

jest gospodarzem stadionu i nie zgadza się, żeby „Spółnia” przystąpiła do jego uporządkowania.

„Budowlani” mała pod opieką dwa stadiony, ale nie mała pieniędzy na konserwację i na doprowadzenie ich do stanu używalności. „Spółnia” ma pieniądze, ale nie ma stadionów. A sportowcy obu zrzeczeń nie mają gdzie trenować.

Sprawa odbudowy jednego czy drugiego stadionu musi się zalać czynnikami wołającymi.

Należy tylko pamiętać, że nie może to trwać długo. Już teraz należy rozpocząć prace przy odbudowie i to tak, żeby do zimy je zakończyć.

Tym, którym rozwój sportu leży na sercu, jest obowiązek czy nowy stadion należałby do „Budowlanych” czy do „Spólni”.

J. Sajdak — Suwałki

(92)



Tłum. Halina Gruszczyńska — Dubowa

— Precz! — zawołał Maciej. — Potwory nienasycone! Brzuchy nienasarte! — Pójdźmy! Ale ty z nami — odpowiedział mu jednym strasliwym rykiem. — Pokażę wam, że was poskromię, hołoto!

Maciej Wódz dobył miecza i żołnierze umilkli. — Precz! — krzyczał. — Siodła konie! Precz, precz stąd, nie jesteście godni aby siedzieć pod strzechą tych zacnych ludzi!

— Ale ty z nami, panie! — odpowiadali spokojnie, lecz wciąż jeszcze głośnie.

— Na pewno. Nigdy was bowiem nie zdradzę, jak wy mnie! Nigdy was, halastro jedna, nie opuszczę, jako wy opuścicie nawet najwerniejsze ludzkie serce!

Z gniewem i opierając się wyprowadzali konie na dwór, wskoczyli na siodła podczas zawiei i wyjechali wszyscy wprost w śnieg.

— Nie jest takim tchórzem, jak o nim zawsze myślałem — powiedział Zbyszek. Był jeszcze cały zdrętwiały. Ta gwałtowna scena wydawała mu się omamem burzliwej nocy! Jeszcze trzymał płonące łuczywo, w którego płomieniu wirującym na wietrze zniknęły płatki śniegu.

Pana Dominika bardzo to rozbawiło: — Cha, cha! Maciej i włości Rożembereków! Mrówka, która chce podźwignąć cały świat!

Sypał śnieg, potem zaś od białych szczytów nadszedł klujący mróz, aż dech zapierało w piersi. Zaprzęgli do sań i jeździli wokół zasnieżonych gajów. Tropili zwierzta, strzelali do wron. Strzelali na los szczęścia, kto najwyżej, kto najdalej, aby chłopiec Dominika krzyczał z podziwu. Rzucali oszczepem i brodzili w głębokich po pas zasypach śniegach; przemoczeni i spoceni powracali do domu i przy ogniu przebiegali się w suchą bieliznę.

I wtedy nagle Jan coś sobie przypomniał i zabrał się do pracy. Budował wóz i zaprzęgał do tej pracy Jarosza i Zbyska, a także parobka Hawla, a spieszył się, jak gdyby już jutro chciał wyjechać. Wóz miał być mocniejszy od tego, który zrobili w Znojmie, szerszy, o wiele masywniejszy. Wóz, który z trudem pociągłaby para koni, nawet gdyby był pusty. Wóz, który wznosi się jak pagórek! Wóz z buki i dębiny, pokryty żelazem, żeby go nawet proca nie rozbiła!

W czasie największych mrozów pracowali pilami, łutami i osnikami w stodole na kłepisku, gdzie zawiewał zimny wiatr, marzył ręce i nogi. Pracowali gorliwie, jak w czasie pożaru lub powodzi.

Dominik śmiał się i kręcił głową. Wzruszał ramionami jak pan Suchy Czert, były posiadacz miasta Znojma! Człowiek trzęsący dawniej wielką ziemią morawską! Dawny potentat!

Nasadził wysokie koła na osi. Obraca się! Na co te wszystkie boje Suchego Czerta? Wszystkie te klęski, wszystkie zwycięstwa? Ci wszyscy zabici!

— Pieniądze — mówi Zbyszek. — Pieniądze! Złoto! Srebro! — Przypominał sobie skarb, który zniknął w głębinie moczarów.

Kolo obraca się na nowej osi, położonej na piu aż wiruje.

— Złoto, drogie kamienie! Wstrętne marmido dla ludzkiej marności i pychy!

Mrozy zelały. Zaczęło kapać ze strzech, nadeszła odwilż. Koń był wyleczony, chodził po dziedzińcu jak panna w procesji kościelnej i Zbyszek znowu na widok zielonkawego i błękitnego nieba opanowała tęsknota.

— Mam nadzieję, że za miesiąc będziemy gotowi z wozem — rzekł Jan. — Gdyby mieć sto takich wozów!

Dominik klasnął w dłonie i roześmiał się.

— Czyś oszalał, Janie?

— Dwieście wozów, krytych żelazem, dwieście wozów ze strzelcami — rzekł Jan.

— Oprzesz się węgierskiemu wojsku — odpowiedział śmiejąc się głośno Dominik. — Na Boga! — krzyknął wkrótce potem, bowiem zaczęło mu coś świtać w głowie. — Toś to, jak zbawienia pragnę, takie proste! Pobilibymy króla węgierskiego!

— Sto wozów, to byłaby cała gmina, z którą mógłbyś się udawać z miejsca na miejsce — mówił spokojnie jednooki nie zwracając uwagi na pełne zdumienia spojrzenie Dominika — to byłoby całę umocnione miasto... A kiedyś Dominiku!

Na zabloconym żrebcu wjechał na podwórze pacholek Czecha z Doudleb. Koń rżał czując klacze w pobliżu, rzucił lbem jak szalony, chwilę trwało, zanim stanął spokojnie i pacholek mógł zeskokczyć. Przekazywał wiadomość o panach Albrechcie i Janie Lysych oraz o panu Podolecu, że chodzą po Budziejowicach i przechwalały się: Podali skargę do króla! Krzyż na rynku podczas targów, że mają potężnych protektorów na dworze. Zaufani ludzie królewscy bawili w Czeskich Budziejowicach i na Krumlowie: pan Diwuczek z Jemniszcza i jeszcze inni panowie. Król wy-

stał list gończy za panem Dominikiem, ponieważ ten wynajął Jana jednookiego i Jarosza, jego brata, aby z jęwiszkami i innymi zbrojnikami pojмали Podoleca i Albrechta, brata Jana Łyszego, chcąc niesprawiedliwie pościć pieniądze. Dalej pacholek oznajmił, że jakiś chłop schwytał syna włodyki Kolucha z Pniewej Lhoty, Janka, który wyznał na mekach w Straży dokąd go zawleczono, jakie plany ma Jan jednooki i jego rola wobec nowych Hradów, Weleszyna i Lomnicy oraz miasta Trzeboni.

— Zamęczyci go — rzekł.

— Biedny Janek — powiedział Jan jednooki — słyszał, jak się to czy owo mówiło, i myślał, że mu darują życie, gdy to powie.

— A więc nawet z królewskim wojskiem będziemy się potykać — rzekł na to pan Sławczy i połowy Trocnowa. Wiadomość o zamęczonym, którego nie znał, wcale na niego nie podziałała. Gryzł te słowa gniewnie jak gryzie wędzidło koń, którego ukłuto w słabiznę.

Złożyli szybko narzędzia, zamknęli wrota stodoly i poszli z Dominikiem do twierdzy. Potem z kuźni doleciał dźwięk brusa: stary Hawel ostrzył głowicę strzał i miecze, które zdjął ze ścian w sieni.

A tego samego dnia wieczorem w szarogł i ponurą ciemność odjechało czterech ludzi w koczach, z łukami na ramionach.

Wnet usłyszano o nich, o ich dzielności i odwadze, z jaką poczynali sobie na drogach, po wsiach i miasteczkach rożemberskich. Jeździli w pobliżu Budziejowic, dopadali Krumlowa, wleczli się koło Rożemborku i Kaplicy i nagle podobno się pojawili koło Trzeboni!

(Ciąg dalszy nastąpi)